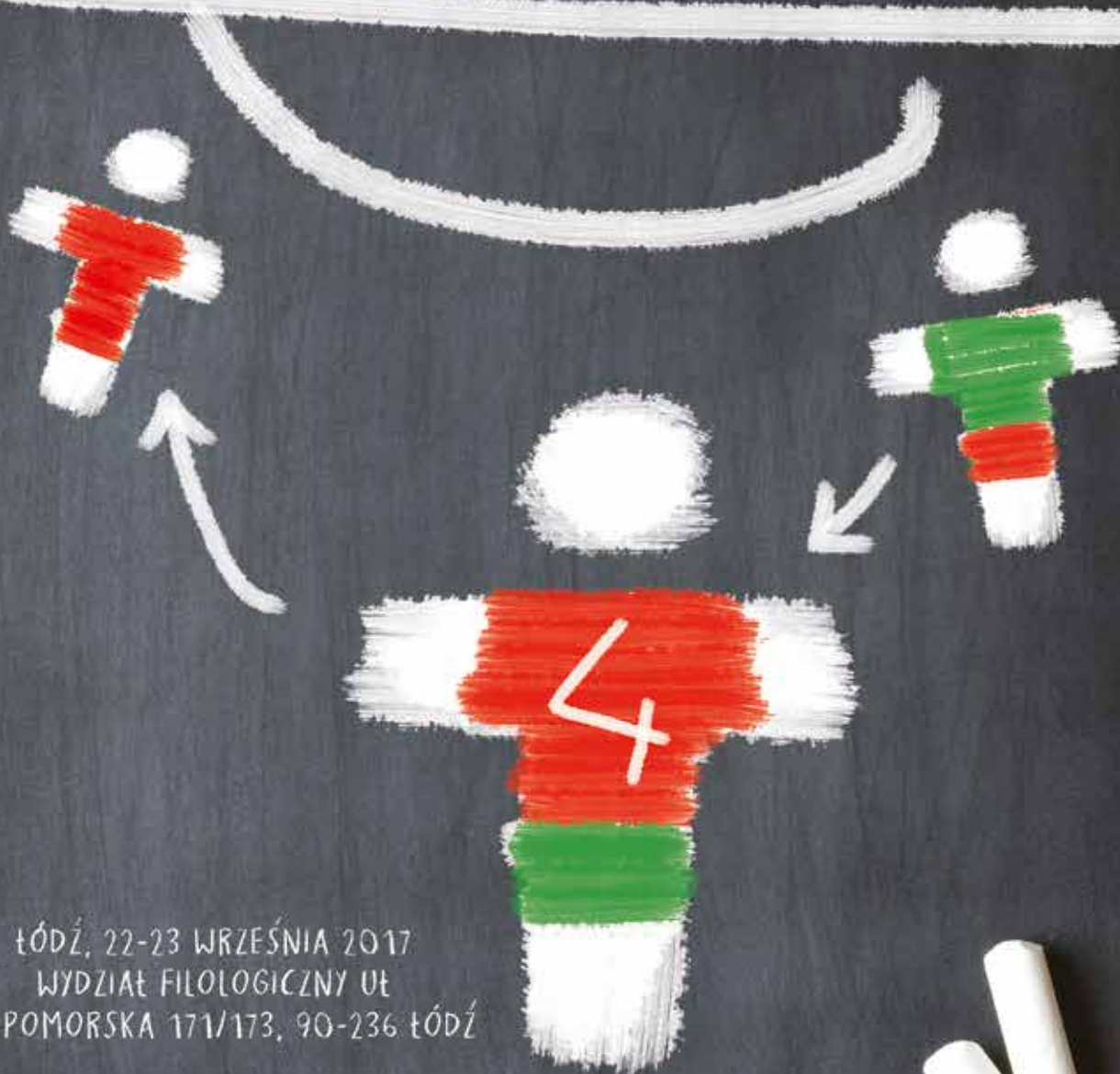




ItaliAMO

periodyk popularnonaukowy
Studenckiego Koła Naukowego ItaliAMO, wrzesień 2017

KONFERENCJA
TRANSLATORYKA I TRANSLACJE TIT IV
„PRZEKŁAD W XXI WIEKU:
WYZWANIA, MOŻLIWOŚCI, TRENDY”



ŁÓDŹ, 22-23 WRZEŚNIA 2017
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY UL.
UL. POMORSKA 171/173, 90-236 ŁÓDŹ

GIROL'AMO



UNIwersYTET
ŁÓDZKI



Słowem wstępu

Drodzy czytelnicy,

Mamy przyjemność zaprezentować Wam nowy numer naszego czasopisma studenckiego „ItaliAMO”.

W tym numerze możecie znaleźć liczne artykuły poświęcone Włochom: kulturze, językowi, możliwościom turystycznym. Warto zauważyć, że niektóre z nich zostały napisane przez studentów pierwszego roku!

Zapraszamy Was także do udziału w czwartej edycji konferencji „Translatoryka i translacje IV. Przekład w XX wieku: wyzwania, możliwości, trendy”, która powinna zainteresować wszystkich studentów italianistyki. Liczymy na Waszą obecność!

Nie zapomnijcie o aktywnościach Studenckiego Koła Naukowego „ItaliAMO”: także w tym roku mamy dla Was wiele ciekawych propozycji.

Życzę wszystkim udanego roku akademickiego,

Aleksandra Sowińska

Redaktor Naczelna



Cari lettori,

Abbiamo un piacere di presentarVi una nuova edizione della nostra rivista studentesca „ItaliAMO”.

In questo numero potete trovare numerosi articoli dedicati all'Italia: alla cultura, alla lingua, alle possibilità turistiche. Da notare il fatto che alcuni di essi sono scritti da studenti del primo anno!

Vi invitiamo anche alla partecipazione alla quarta edizione della conferenza “Translatoryka i translacje IV. Przekład w XX wieku: wyzwania, możliwości, trendy”, la quale dovrebbe interessare a tutti gli studenti di italianistica. Contiamo sulla Vostra presenza!

Non dimenticate alle attività del Circolo Scientifico Studentesco “ItaliAMO”: anche per quest'anno accademico abbiamo per Voi molte proposte interessanti.

Auguro a tutti un buon anno accademico,

Aleksandra Sowińska

Caporedattrice

Redakcja ItaliAMO

Redaktor naczelna: Aleksandra Sowińska

Zastępca: Justyna Groblińska

Autorzy artykułów: Aleksandra Adamczyk, Małgorzata Dzieduszyńska, Kamila Grał, Justyna Groblińska, Aleksandra Jargan, Natalia Kopeć, Katarzyna Kowalik, Natalia Krawczak, Dominika Olczak, Sylwia Sałkowska, Wiktoria Sznaj, Katarzyna Wlazlak

Serdecznie dziękujemy za pomoc Ilarii Trevisan, Brunowi Siragusa oraz Martynie Walczak.

Ringraziamo cordialmente dell'aiuto: Ilaria Trevisan, Bruno Siragusa e Martyna Walczak.

Serdecznie dziękujemy Panu Profesorowi Tomaszowi Kaczmarkowi oraz Wydawnictwu Uniwersytetu Łódzkiego za pomoc w wydaniu czasopisma.

Infosys i ItaliAMO promują naukę

Katarzyna Kowalik

Jednym z licznych wydarzeń, w którym w ubiegłym roku akademickim wzięło udział SKN ItaliAMO, była kolejna, XVII już edycja Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki. Ta ciekawa inicjatywa odbywa się każdej wiosny w Łodzi oraz innych miastach województwa łódzkiego. W ciągu festiwalowego tygodnia wszyscy chętni mogą bezpłatnie uczestniczyć w kilkuset różnorodnych spotkaniach, warsztatach, pokazach i wykładach, zorganizowanych przez uczelnie, muzea, instytucje samorządowe i kulturalne. Poszczególne imprezy każdej edycji łączy temat przewodni. W tym roku było to hasło „Łódź innowacyjna”.

Jako italianiści postanowiliśmy powiązać to zagadnienie z promocją języka włoskiego i opowiedzieć o możliwościach pracy po naszych studiach w regionie. Warsztaty ItaliAMO miały oczywiście charakter otwarty, ale naszym założeniem było przede wszystkim wyjście naprzeciw oczekiwaniom studentów ostatnich lat italianistyki, którzy już niedługo zaczną wchodzić na rynek pracy.

W pierwszej części spotkania przeprowadziliśmy rozmowę z naszymi gośćmi specjalnymi – Aleksandrą Makowską-Ferenc i Natalią Krawczak, które podzieliły się swoimi ciekawymi doświadczeniami pra-





cy we włoskich przedsiębiorstwach (Indesit, HP oraz Ferrero). Następnym etapem warsztatów był konkurs. Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą na temat włoskich firm w Polsce oraz zgadnąć, jakie włoskie miasta łączy partnerstwo z miastami polskimi. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Uniwersytet Łódzki oraz patrona naszego wydarzenia, międzynarodową firmę Infosys, w której – co warto podkreślić – zatrudnienie znajduje bardzo wielu

studentów i absolwentów italianistyki.

Mamy nadzieję, że spotkanie spełniło zakładane cele i poszerzyło wiedzę italianistów na temat rynku pracy. Zachęcamy także do zapoznania się z ideą Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki i do uczestnictwa w jego kolejnej edycji – ItaliAMO na pewno będzie jednym z jego współorganizatorów!



Infosys e ItaliAMO promuovono gli studi

Katarzyna Kowalik

Uno dei numerosi eventi ai quali ItaliAMO ha partecipato nell'anno accademico scorso è stata la seguente, 17. già edizione del Festival di Scienza, Tecnica e Arte. Questa iniziativa interessante si svolge ogni primavera a Łódź e in altre città del voivodato di Łódź. Durante la settimana del festival tutti possono partecipare gratuitamente a centinaia di incontri, seminari, mostre e corsi, organizzati dagli atenei, dai musei, dalle istituzioni del governo locale e dalle istituzioni culturali. I diversi eventi di ogni edizione sono legati a un tema principale – quello dell'anno 2017 era la divisa "Łódź innovativa".

Noi, italianisti, abbiamo deciso di connettere questo argomento con la promozione della lingua italiana e raccontare delle opportunità di lavoro dopo i nostri studi nella regione. Il seminario di ItaliAMO ha avuto ovviamente il carat-

tere aperto, ma il nostro scopo è stato soprattutto quello di soddisfare le aspettative degli studenti degli ultimi anni d'italianistica che fra poco cominceranno a entrare nel mercato del lavoro.

Nella prima parte dell'incontro abbiamo organizzato una discussione con i nostri ospiti speciali: Aleksandra Makowska-Ferenc e Natalia Krawczak che hanno parlato delle loro esperienze interessanti nelle imprese italiane (Indesit, HP e Ferrero). La seconda tappa del seminario ha avuto la forma di concorso. I partecipanti hanno dovuto dimostrare la conoscenza delle aziende italiane in Polonia e indovinare quali città italiane siano gemellate con quelle polacche. I vincitori hanno ricevuto dei premi forniti dall'Università di Łódź e dal partner del nostro evento, l'impresa multinazionale Infosys, nella quale –

vale la pena di sottolinearlo – vengono assunti tantissimi studenti e laureati dell'italianistica.

Speriamo che il nostro incontro abbia raggiunto gli obiettivi previsti e abbia ampliato la conoscenza degli italianisti sul tema del mercato del lavoro. Invitiamo anche a informarsi sull'idea del Festival di Scienza, Tecnica e Arte e di partecipare alla sua prossima edizione – ItaliAMO sarà sicuramente uno dei suoi co-organizzatori!

Festival Włoskiej Piosenki w San Remo

Kamila Grał

jest to jeden z najstarszych festiwali muzycznych w Europie. Odbywa się corocznie od 1951 roku. Stał się wzorem dla innych znanych festiwali, m. in. Konkursu Piosenki Eurowizji czy Sopot Festival. Od 1977 roku festiwal odbywa się w teatrze Ariston.

Ideą powstania Festiwalu Piosenki Włoskiej była chęć rozślawienia włoskiej muzyki. Impreza odbywała się w sali kasyna i była transmitowana przez radio. Na pierwszym festiwalu pojawiły się takie gwiazdy jak Achille Togliani i Duo Fasano oraz Nilla Pizzi, która wygrała piosenką „Grazie dei fiori”. Utwór był tak popularny, że przyniósł artystce zwycięstwo również w kolejnej edycji. W roku 1955 rozpoczęto transmitować festiwal w telewizji. Natomiast dopiero w 1958 zainteresowanie nim wzrosło dzięki wystąpieniu Domenico Modugno. Artysta wygrał wykonując piosenkę „Nel blu dipinto di blu”, która zy-

skała popularność na całym świecie. W latach 70. oglądalność znacznie spadła, dopiero w 2010 sytuacja się poprawiła, odnotowano wtedy największe zainteresowanie festiwalem od ponad dekady.

Dzięki wygranej w tym przedsięwzięciu wielu artystów zyskało popularność (np. Laura

Pausini, Dolcenera, Anna Tatangelo czy Andrea Bocelli).

Obecnie oglądalność festiwalu bije rekordy. 67. edycja festiwalu, która miała miejsce w 2017 roku, trwała od 7 do 11 lutego. Zwycięzcą został Francesco Gabbani z piosenką „Occidentali's Karma”.

Il Festival di Sanremo

Kamila Grał

È uno dei più antichi festival di musica in Europa. Ha luogo ogni anno dal 1951. Ispirati a questo festival sono nati altri famosi festival, fra l'altro l'Eurovision Song Contest o Sopot Festival. Dal 1977 il festival si svolge al teatro Ariston.

Il festival nasce dalla volontà di dare fama alla musica italiana. Questo spettacolo ha avuto luogo nella sala del casinò e veniva trasmesso dalla radio. Al primo festival hanno partecipato talenti come Achille Togliani e Duo Fasano o Nilla Pizzi la quale ha vinto con la

canzone "Grazie dei fiori" che era così popolare che ha portato la cantante alla vittoria anche nell'edizione seguente. Nel 1955 la televisione ha iniziato a trasmettere il festival. Comunque, solo nel 1958 l'interesse per esso è aumentato grazie all'esibizione di Domenico Modugno. L'artista ha vinto con la canzone "Nel

blu dipinto di blu" che ha guadagnato popolarità in tutto il mondo. Negli anni 70. il pubblico è diminuito in modo significativo e solo nel 2010 la situazione è migliorata. Si è notato allora il maggior interesse verso il festival da più di un decennio.

Grazie alla vittoria in questa impresa, numerosi artisti sono diventati molto famosi (per

esempio Laura Pausini, Dolcenera, Anna Tangel o Andrea Bocelli).

Il pubblico attuale del festival batte i record. La sessantasettesima edizione del festival che ha avuto luogo nel 2017 ed è durata dal 7 all'11 febbraio. Il vincitore è stato Francesco Gabbani con la canzone "Occidentali's Karma".

Sagra... czyli kilka słów o „włoskim świętowaniu”

Wiktoria Sznaj

We Włoszech, szczególnie w sezonie letnim, odbywają się liczne koncerty, festyny oraz festiwale. Jedną z takich uroczystości jest sagra włoska. Nazwa ta pochodzi od przymiotnika „sacrum” czyli „święte”. Sagra obchodzona była już w starożytności, aby podziękować Bogu za błogosławieństwo, a także aby prosić go o dalszą opiekę. W czasie jej trwania bardzo często składano w ofierze zwierzęta oraz lokalne produkty, które następnie spożywano. Obecnie sagra odby-

wa się w małych miejscowościach i najczęściej jest poświęcona lokalnemu produktowi regionalnemu np. fasoli, kaszтанom lub czereśniom. Przykładem jest festyn winogron czyli „Sagra dell'uva” – odbywająca się na przełomie września i października w Toskanii. Możemy wtedy skosztować lokalnych win, potraw kulinarnych oraz produktów wytworzonych z winogron. Innym przykładem jest „Sagra dei fagioli” odbywająca się każdego roku w Cellole 15 sierpnia. Wtedy to możemy zjeść fasolę z papryką oraz

bakłażanem. Podczas takich uroczystości możemy również zakupić produkty wytwarzane przez lokalne zakłady. Przykładem włoskiej sagry jest także „Sagra della rana”, „Sagra della pizza” czy też „Sagra delle ciliegie”. Podróżując po Italii warto więc zaplanować swój czas tak, aby zobaczyć jedną z typowych włoskich uroczystości, gdzie przy akompaniamencie dobrej muzyki oraz tańców możemy poznać oraz skosztować smakołyki charakterystyczne dla danego miejsca w tym pięknym kraju.

Sagra... cioè alcune parole sul tema del festeggiamento italiano

Wiktoria Sznaj

In Italia, soprattutto d'estate, si svolgono tanti concerti, tante feste e festival. Uno di questi eventi è la sagra italiana. Il nome „sagra” viene dall'aggettivo „sacrum”, che significa „santo”. Questa celebrazione era già festeggiata nell'antichità per ringraziare Dio sia per la Sua benedizione che per chiederli protezione. Durante la festa, molto spesso, venivano sacrificati degli animali e prodotti locali che poi la gente

consumava. Oggi la sagra ha luogo nelle piccole cittadine e più spesso è dedicata a qualche prodotto regionale e locale come p.es. i fagioli, le castagne e le ciliegie. Un esempio può essere la festa dell'uva cioè „La sagra dell'uva” che si svolge in Toscana tra settembre e ottobre. Durante la festa possiamo assaggiare i vini locali, i prodotti culinari oppure i prodotti fatti con l' uva. Poi c'è la Sagra dei fagioli che si svolge

ogni anno a Cellole, il 15 agosto. Il piatto principale è il fagiolo con peperone e melanzana, che possiamo mangiare durante la festa. È possibile anche comprare i prodotti delle fabbriche locali. Ci sono anche: „La sagra della rana”, „La sagra della pizza”, „La sagra delle ciliegie”. Quando si viaggia in Italia vale la pena di usare un po' di tempo per vedere una tipica festa, dove accanto alla buona musica ed ai balli possiamo conoscere e assaggiare le pietanze caratteristiche del Belpaese.

Komu, komu... domek we Włoszech?

Aleksandra Jargan

Zadnym odkryciem w dzisiejszych czasach jest stwierdzenie, że świat pędzi jak szalony, ludzie są coraz bardziej zmęczeni i coraz częściej szukamy odskoczni od codzienności. Wiele osób zapytanych o to, jak wyobrażają sobie idealne wakacje bądź miejsce, w którym chcą spędzić resztę życia, opisuje dom we Włoszech otoczony ogrodem, w którym spędzać można leniwe popołudnia z najbliższymi, ciesząc się ciepłem, spokojem i barwami zachodzącego słońca.

W miejscowości, w której czas płynie wolniej, a o stresie nikt nigdy nie słyszał. Okazuje się, że nie tak trudno spełnić włoskie marzenie – wystarczy przyjechać do Bormidy.

Bormida to górskie miasteczko, znajdujące się w regionie Liguria, leżące nieopodal Mo-

rza Liguryjskiego. Jest niezwykle małe, zaciszne i urocze, jednak pojawił się tam problem. W mieście tej mieszkają zaledwie 394 osoby, a jeszcze w 2004 roku Bormida liczyła sobie 453 mieszkańców. Zmartwiony burmistrz, Daniele Galliano, postanowił uporać się z kłopotem, oferując 2 tysiące euro tym, którzy przeprowadziliby się do malowniczej okolicy. Jakby tego było mało, obiecał zaskakująco niski czynsz, który miałby mieścić się w przedziale 50-120 euro miesięcznie. Brzmi jak bajka, prawda? Tak samo pomyślało około 17 tysięcy osób, które zaobserwowało lub napisało wiadomość do burmistrza na Facebooku. Tak liczny odzew przerósł Galliano, który na swoim profilu umieścił sprostowanie, ponieważ jego pomysł o dofinansowaniu dla nowych mieszkańców Bormidy został opacznie zrozumiany. Nie oczekiwał on ofert z całego świata, gdyż

jego propozycja, jak się okazało, skierowana jest wyłącznie do obywateli Włoch. Podziękował za zainteresowanie, łamiąc zapewne serca setek ludzi, marzących o przeprowadzce do tak pięknego miejsca.

Z podobnym problemem w ostatnich latach borykała się Gangi, miejscowość położona na Sycylii. Choć wyspa ta cieszy się szczególnym powodzeniem wśród urlopowiczów, Gangi zostało pominięte na mapach turystów, głównie dlatego, że leży dość daleko od morza i z dala od autostrady łączącej Palermo i Katanię. Nawet wygranie plebiscytu telewizyjnego RAI na najpiękniejszą włoską miejscowość nie pomogło w uzyskaniu sławy. Chcąc tchnąć życie w senne miasteczko, burmistrz Gangi, Giuseppe Ferrarello, postanowił sprzedać część pustych domów za symboliczną cenę 1 euro. To żadne obciążenie, nawet na studenc-

ką kieszeń. Trzeba było jednak zwrócić uwagę na dość istotne szczegóły – warunkiem kupna było zobowiązanie się do wyremontowania domu w ciągu 4 lat i przywrócenie mu dawnej świetności, wniesienie kaucji w wysokości 5 tysięcy euro oraz poniesienie kosztów transakcyjnych, wynoszących około 6 tysięcy euro. Niektóre z budynków były zdewastowane, a na-

wet pozbawione elektryczności, wody i kanalizacji. I choć remont zdaje się być szalenie kosztowną sprawą, ponad 100 domów zostało sprzedanych bądź oddanych za darmo.

Choć niektóre miasteczka wyludniają się, Półwysep Apeniński nadal cieszy się niesłabnącą sławą wśród turystów i zyskuje kolejnych miłośników. Teraz pozostaje jedynie marzyć

i czekać na kolejne okazje, by zamieszkać w małej miejscowości we Włoszech, móc codziennie podziwiać krajobrazy, delektować się najpyszniejszym jedzeniem świata i cieszyć się całym pięknem, które Włochy mają do zaoferowania.

Chi vuole... una casetta in Italia?

Aleksandra Jargan

L'affermazione che il mondo corra come pazzo, la gente sia sempre più stanca e cerchi continuamente un diversivo dalla quotidianità, non è una novità. Molte persone, a cui viene chiesto come immaginano le vacanze ideali oppure quale sia il posto dove vogliono passare il resto della loro vita, descrivono una casa in Italia circondata dal giardino, nel quale si possono passare pomeriggi d'ozio con le persone più prossime, rallegrandosi del caldo, della tranquillità e dei colori del sole al tramonto. Nel Paese in cui il tempo corre più lentamente e nessuno soffri per lo stress. Si rivela che non sia così difficile realizować il sogno italiano: basta arrivare a Bormida.

Bormida è un paese in montagna che si trova w Liguria, vicino al Mar Ligure. È niezwykle małe, przyjazne i przyjemne, ale w tym miejscu jest problem. W tym miasteczku mieszka tylko 394 osoby, a w 2004 roku było ich 453. Władca miasta, Daniele Galliano, postanowił rozwiązać ten problem of-

frendo 2000 euro a tutti coloro che si sarebbero trasferiti w tę malowniczą region. Jakby nie było, oferta okazała się niezwykle atrakcyjna, a ceny wynajmu okazały się bardzo niskie, co przyciągnęło wielu turystów. Władca miasta postanowił rozwiązać ten problem oferując mieszkania za 1-2 tysiące euro miesięcznie. Władca miasta postanowił rozwiązać ten problem oferując mieszkania za 1-2 tysiące euro miesięcznie.

Un problema simile ha affrontato Gangi, una città che si trova w Sicilia. Anche se questa isola gode del favore dei turisti, Gangi non esiste sulle carte dei turisti, principalmente perché si trova abbastanza lontano dal mare e dall'autostrada che lega Palermo a Catania. Anche il fatto di aver vinto il plebiscito della televisione RAI per la cittadina più bella non ha aiutata

a diventare famosa. Volendo dare un nuovo impulso alla città assonnata, il sindaco, Giuseppe Ferrarello, ha deciso di vendere una parte di case vuote per un prezzo simbolico: 1 euro. Questo non è tanto neanche per uno studente. Bisogna comunque tenere conto dei dettagli abbastanza particolari: una condizione per comprare è il restauro della casa nel corso di 4 anni, effettuare una cauzione di 5000 euro e pagare circa 6000 euro per i costi della transazione. Alcuni edifici erano devastati e anche privi di elettricità, acqua e fognatura. Anche se il restauro sembra molto costoso, più di 100 case sono state vendute o donate gratuitamente.

Anche se alcune cittadine si spopolano, la penisola italiana gode comunque della popolarità fra i turisti e guadagna i nuovi visitatori. Adesso dobbiamo solo sognare e aspettare altre occasioni di abitare in un paese piccolo in Italia, poter ammirare i paesaggi ogni giorno, assaggiare il cibo più squisito del mondo e rallegrarsi di tutta la bellezza che l'Italia ci offre.

Bergamo – zdecydowanie więcej niż lotnisko

Justyna Groblińska

My, Polacy, często decydujemy się na wyjazd do Mediolanu. Choć stolica mody posiada aż trzy lotniska (Malpensa, Linate, Bergamo), najczęściej lądujemy na tym ostatnim. Szybko znajdujemy autobus, który zabiera nas do samego centrum stolicy Lombardii. Jakikolwiek nie byłby powód pobytu w Mediolanie, to z pewnością choć chwilę znajdziemy na podziwianie Duomo, La Scali czy Galerii Wiktora Emanuela. Nasza wakacyjna wycieczka, erasmusowy wyjazd czy służbowy pobyt dobiegają końca, spieszenie wracamy do Bergamo, łapiemy samolot i w nieco ponad godzinę jesteśmy w Polsce. Mało kto wpada na pomysł, by znaleźć choć kilka godzin na zwiedzenie miejscowości, która większości znana jest tylko z lotniska. To wielka szkoda, gdyż Bergamo może okazać się większą atrakcją od Mediolanu.

Jeśli skusicie się na zajrzenie do Bergamo, koniecznie pojedźcie do Città Alta (możecie pojechać tam prosto z lotniska, co zajmie ok. pół godziny, lub dojechać z centrum miasta). To zabytkowa część miasta położona na wzgórzu, która jest namiastką typowej włoskiej architektury, o którą

trudno w Mediolanie. Jest to dobry wstęp do zwiedzania Włoch, gdyż daje nam częściowe wyobrażenie o tym, co spotka nas dalej na południe. Wąskie uliczki, kameralne placzki, urokliwe sklepiki i przepiękna panorama to tylko część zachwycających elementów Città Alta. Nie można oczywiście odmówić sobie krótkiej, acz urzekającej wycieczki tamtejszą Funicolare (jeśli kupicie bilet miejski całonocny, obejmuje on też przejazd kolejką). Stare miasto pięknie prezentuje się w wieczornym świetle oraz o każdej porze imponująco prezentuje się, gdy podziwiamy je z dołu, gdzie znajduje się bardziej współczesna część miasta. Spacerując po Bergamo, warto po prostu się zgubić, skracając w boczne uliczki i podziwiać chociażby, jak tamtejsi mieszkańcy z łatwością parkują w miejscach, w które my nie wjechalibyśmy nawet maluchem. Kto nie zrobił zakupów u Wiktora Emanuela, może to nadrobić na uliczkach pełnych butików w centrum Bergamo lub w wielkim centrum handlowym Orto al Serio, które znajduje się dokładnie naprzeciwko lotniska. Skoro znów jesteśmy na lotnisku, warto pamiętać o tym, iż darmowe skrytki na ba-

gaż znajdują się przy wejściu do centrum handlowego (wejście z parkingu). Przejście z lotniska do centrum biegnie pod oddzielającą je autostradą A4.

Bergamo to zarówno dobry pomysł na kilkugodzinną wycieczkę przed lub po locie, a także alternatywa do rozważenia, jeśli chcemy znaleźć sobie tańsze noclegi i bardziej włoską bazę wypadową.

Jeśli zdecydujecie się na pozornie skromny wyjazd do Bergamo, myślę, że nie będziecie żałować! Jeśli mediolański czar będzie Was silnie przyciągał i wybieriecie obydwa miasta, to tym lepiej! Jeśli wybieriecie tylko Mediolan, myślę, że Bergamo będzie ciepłe i będzie Was wyglądać przy kolejnej okazji.

A tym, którzy chcą w samym Mediolanie odkryć coś więcej, polecam dzielnicę Navigli, operę w La Scali za 5,5 euro (szczegółowe informacje dostępne są w punkcie informacyjnym teatru znajdującym się w podziemi pod Piazza del Duomo) oraz nieopisany smak słonej pistacji w La Bottega del Gelato (via Giovanni Battista Pergolesi 3).

Bergamo – decisamente molto di più che un solo aeroporto

Justyna Groblińska

Noi polacchi spesso decidiamo di andare a Milano. Anche se la capitale della moda ha tre aeroporti (Malpensa, Linate, Bergamo), la destinazione che scegliamo più spesso è quest'ultima. Subito troviamo un autobus che ci porta nel centro del capoluogo della Lombardia. Qualsiasi fosse la natura del nostro soggiorno a Milano, sicuramente troveremo un attimo per ammirare il Duomo, il Teatro alla Scala e la Galleria Vittorio Emanuele II. La nostra gita durante le vacanze, l'Erasmus o il nostro soggiorno di lavoro stanno per finire, quindi torniamo velocemente a Bergamo, saliamo sull'aereo e in circa un'ora e mezza siamo in Polonia. Poche persone hanno idea di trovare almeno alcune ore per visitare una città conosciuta a tutti solo per l'aeroporto. Peccato, perché Bergamo può rivelarsi un'attrazione più grande di Milano.

Se avrete voglia di andare a Bergamo, dovrete andare nella Città Alta (ci potete andare direttamente dall'aeroporto, ci vuole mezz'oretta, oppure dal centro della città). È un frammento storico

che si trova sulla collina e ha la tipica architettura italiana che non troveremo a Milano. È un buon inizio per visitare l'Italia, perché ci dà almeno un parziale concetto su quel che si trova maggiormente nel Sud Italia. Vicoli stretti, piazzette piccole, negozi graziosi e un bellissimo panorama sono solo la parte dell'incantevole Città Alta. Ovviamente non possiamo rifiutarci di prendere la piccola Funicolare (se comprerete un biglietto giornaliero, esso comprenderà anche questo percorso). La città vecchia si presenta molto graziosa anche di sera e fa sempre impressione se l'ammiriamo dalla città bassa, quella più moderna. Camminando a Bergamo, vale la pena perdersi, entrare nei vicoli laterali e meravigliarsi, osservando per esempio gli italiani che parcheggiano con tanta facilità nei posti dove non avremmo mai messo neppure la Fiat 126p. Chi non ha fatto spesa a Vittorio Emanuele, può comprare qualcosa nelle vie del centro di Bergamo piene di boutique oppure nel grande centro commerciale OrioCenter, che si trova esattamente di fronte all'aeroporto. Se ci troviamo di nuovo all'aeroporto, serve

ricordare che ci sono dei depositi gratuiti ubicati vicino all'entrata del centro commerciale (quella dal lato del parcheggio). Il passaggio dall'aeroporto al centro commerciale è sotterraneo – situato sotto l'autostrada A4.

Bergamo è un'ottima idea per una gita di alcune ore prima o dopo il volo, ma anche un'alternativa da prendere in considerazione se vogliamo trovarci un pernottamento più economico e un punto di partenza particolarmente italiano.

Se decidete per un piccolo viaggio a Bergamo, penso che vi piaccia! Se sentiste un grande fascino di Milano e sceglieste ambedue le città, sarebbe ancora meglio! Se invece sceglieste solo Milano, penso che Bergamo resterebbe paziente e vi aspetterebbe per la prossima occasione.

E per chi vuole scoprire a Milano qualcosa di più, gli raccomando la zona dei Navigli, l'opera al Teatro alla Scala per 5,5 euro (le informazioni dettagliate troverete al punto d'informazione che si trova sotto Piazza del Duomo) e il gusto indescrivibile del pistacchio salato a La Bottega del Gelato (via Giovanni Battista Pergolesi 3).

Enrico Prampolini

Natalia Kopeć

09.06.2017 w Muzeum Sztuki w Łodzi odbędzie się otwarcie wystawy prac Enrico Prampoliniego, włoskiego malarza, rzeźbiarza, scenografa. Żył i tworzył w pierwszej połowie XX wieku. Był związany z wieloma ruchami artystycznymi. Na początku swojej kariery tworzył prace futurystyczne, był autorem manifestów. W roku 1914, kilka z prac dwudziestoletniego wtedy Enrico, zostało przedstawionych na wystawie w rzym-

skiej Galleria Sprovieri. Zaledwie dwa lata później, zainspirowany spotkaniem z Tristanem Tzarą, przeniósł się na grunt dadaizmu. Interesowały go także inne kierunki, np. konstruktywizm czy surrealizm. Nawiązywał kontakt z takimi grupami jak niemiecki Bauhaus oraz holenderski De Stijl.

Wystawa „Enrico Prampolini. futuryzm, scenotechnika i teatr polskiej awangardy”, którą podziwiać będzie można do 08.10.2017, skupia swoją uwagę na połączeniu, jakie można zaobser-

wować między osiągnięciami włoskiego artysty oraz polskich twórców awangardowych. Podkreślona jest m. in. praca na rzecz pojmowania przestrzeni w teatrze, scenotechniki. Jeden z obrazów Prampoliniego, подарowany grupie a.r., *Tarantella*, towarzyszyć będzie obchodom setnej rocznicy awangardy w Polsce. Jest to zatem niezwykła okazja, by zaznajomić się z kulturą Włoch i Polski, relacjom zachodzącym między tymi dwoma państwami, a także by zobaczyć wcześniej niewystawiane prace włoskiego futurysty.

Enrico Prampolini

Natalia Kopeć, traduzione Katarzyna Kowalik

Il 9 giugno 2017 presso il Museo d'Arte a Łódź si è svolta l'apertura della mostra dei lavori di Enrico Prampolini, pittore, scultore e scenografo italiano. Egli è vissuto e ha operato nella prima metà del Novecento. Era legato a numerosi movimenti artistici. All'inizio della sua carriera creava opere futuriste, era autore dei manifesti. Nel 1914 alcuni lavori di Enrico – allora ventenne – sono stati presentati alla mostra presso la Galleria Sprovieri a Roma. Solo due anni dopo, ispirato dall'incontro con Tristan Tzara, ha cominciato a creare nello stile dadaista. Gli interessavano anche altre correnti, per esempio il costruttivismo o il surrealismo. Entrava in contatto con tali gruppi come il Bauhaus tedesco e De Stijl olandese.

La mostra “Enrico Prampolini. Il futurismo, la scenotecnica e il teatro dell'avanguardia polacca” che potremo ammirare fino all'8 ottobre 2017 si concentra sul legame che si osserva tra le realizzazioni dell'artista italiano e quelle degli artisti polacchi di avanguardia. Si sottolinea per esempio il lavoro per la concezione dello spazio a teatro, la scenotecnica. Uno dei quadri

di Prampolini, “Tarantella”, regalato al gruppo “a.r”, accompagnerà la celebrazione del centenario dell'avanguardia in Polonia. Abbiamo quindi un'occasione eccezionale per conoscere la cultura italiana e polacca, le relazioni fra i due stati e guardare le opere del futurista italiano non esibite prima.

Nowa Ostatnia Wieczerza

Natalia Krawczak

Chęć zdobywania nowej wiedzy i poszerzania horyzontów towarzyszy każdemu z nas. Przeglądając internet, zna-

lazłam pewien artykuł, który bardzo mnie zaintrygował.

Tekst dotyczył obrazu Ostatnia wieczerza słynnego włoskiego malarza Leonarda da Vin-

ci (postać historyczna, znana przede wszystkim z ogromnego talentu malarskiego, rzeźbiarskiego, lecz także ma swój wkład w takich dziedzinach jak matematyka czy geologia). Warto przybliżyć kilka szczegółów dotyczących samego obrazu. Dzieło powstało na zamówienie księcia Mediolanu Ludwika Sforzy. Malowidło ściennie przedstawia Jezusa i apostołów podczas biblijnej ostatniej wieczerzy. Jezus informuje swoich uczniów, że jeden z nich (Judasz, czwarty od lewej) go zdradzi. Na obrazie wyszczególnio-

ne są „grupy”, każda składa się z trzech apostołów. Innowacyjnym odkryciem, tematem wyżej wspomnianego artykułu, jest teoria, że obraz skrywa pewną melodię. Tę koncepcję ogłosił włoski muzyk i informatyk Giovanni Maria Pala. Biorąc pod uwagę wielki talent Leonarda, jest to hipoteza wielce prawdopodobna. Przywołajmy więc sobie w pamięci obraz i nanieśmy odpowiednie symbole muzyczne. Mianowicie układ bochenków chleba i dłoni apostołów tworzy zapis muzyczny (dostępny pod adresem:

<https://www.youtube.com/watch?v=018pS-2q35I>), której współgra ze śmiercią Jezusa.

Warto zaznaczyć, że nuty powinny być czytane od prawej do lewej.

Odkrycie Pali pokazuje nam wszechstronność renesansowego humanisty i podkreśla ogromny talent Leonarda. Tajemniczy da Vinci stale zaskakuje nas swoimi na pozór oczywistymi obrazami. Polecam waszej uwadze całą twórczość Leonarda da Vinci. :)

La nuova *Ultima Cena*

Natalia Krawczak, traduzione: Justyna Groblińska

La voglia di acquisire le conoscenze e di allargare gli orizzonti ce l'abbiamo tutti noi. Navigando su internet, ho trovato un articolo che mi ha incuriosito molto.

Il testo riguardava l'affresco l'Ultima Cena del famoso pittore italiano Leonardo da Vinci (personaggio storico, prima di tutto conosciuto per un enorme talento nella pittura e scultura, però ha dato anche il suo contributo in altre discipline come la matematica o la geologia). Vale presentare alcuni dettagli riguardanti la pittura stessa. L'opera è stata dipinta su richiesta di Ludovico il Moro duca di Milano. La pittura

murale rappresenta Gesù e gli apostoli durante la biblica ultima cena. Gesù dice ai suoi discepoli che uno di loro (Giuda, il quarto da sinistra) lo tradirà. Nella pittura sono evidenziati dei "gruppi", ognuno consistente in tre apostoli. Allo stesso tempo, l'articolo sopra menzionato, presenta una scoperta innovativa: secondo questa ipotesi, nella pittura si nasconde una melodia. Questa scoperta è stata annunciata dal musicista e informatico italiano Giovanni Maria Pala. Considerato il grande talento di Leonardo, è un'ipotesi molto probabile. Ricordiamoci, dunque, come si presenta la pittura e appo-

niamo su essa dei simboli musicali adatti. Così, l'ordine di pagnotte e mani degli apostoli crea uno spartito musicale (disponibile su: <https://www.youtube.com/watch?v=018pS-2q35I>) che completa la visione della morte di Gesù. Serve sottolineare che le note si dovrebbero leggere dalla destra a sinistra.

La scoperta di Pala ci mostra la versatilità dell'umanista rinascimentale e sottolinea l'enorme talento di Leonardo. Il misterioso da Vinci ci sorprende ancora una volta con le sue pitture apparentemente ovvie. Vi raccomando tutta la creazione artistica di Leonardo da Vinci. :)

Stop moralizmowi – fumetti neri

Sylwia Salkowska

Włoska rewolucja kulturalna lat 60. wpłynęła na wiele obszarów – jednym z nich są słynne fumetti. Wówczas to powstał ich nowy typ, tzw. fumetti neri (dosł. czarny komiks), które podobnie jak cały ruch kontestacyjny, przeciwstawiały się moralizmowi i obrazowi ówczesnego społeczeństwa, przekraczając sztywną granicę tabu. Pozycją, która zapoczątkowała ten gatunek był *Diabolik* Angeli i Luciany Giussani, wydany w 1962 roku. Osiągnął on duży sukces i już wkrótce pojawiły się podobne tytuły, takie jak *Fantax*, *Kriminal* i *Satanik*, a nawet parodie – wśród nich *Cattivik* Bonviego z 1965 roku. Warto zwrócić uwagę na to, jak wyglądają tytuły – by dodac im egzotyckości, autorzy zdecydowali się używać liter obcego pochodzenia, takich jak „k” czy „x”.

Tytułowe postacie są antybohatermi, kryminalistami w charakterystycznych, obcisłych kostiumach, z których także słynie Superman, Spiderman lub Batman. W kolejnych zeszytach możemy obserwować ich przygody rozgrywane się w świecie ludzi zdegenerowanych, pełnych defektów, powiązanych z półświatkiem przestępczym. Są wśród nich chciwi bogacze, pozbawione skrupułów szczy, a także kobiety

spragnione kontaktów seksualnych i diamentów. Obok głównych bohaterów, występują tu ich towarzysze, którzy pomagają im w przestępczej działalności. Jako uosabiające atrakcyjność osoby płci przeciwnej, stanowią ładny dodatek dla swoich „mistrzów”. Na ich drodze zwykle staje błyskotliwy i nieustraszony policjant, który próbuje schwytać naszych antybohaterów. Fumetti neri oferują nam więc obrazki pełne krwi, brutalności i przemocy. Pełne są także seksualności.

Wpłynęły także na inne gałęzie popkultury, np. na kino. Na ich kanwie powstały adaptacje kinowe *Diabolika* Mario Bavy, *Kriminala*, jego sequel *Il marchio di Kriminal* (dosł. Znak Kriminala) i wiele innych. Posiadały podteksty erotyczne, ale ze względu na brak technologii i mierny budżet, nie odniosły sukcesu.

Fumetti neri dotarły także w latach 90. do Polski, kiedy to wydawnictwo Rekin opublikowało cztery albumy z różnej serii: *Black Jack*, *Wallestein*, *Donna Blu* i *Jolly*.

Contro il moralismo – i fumetti neri

Sylwia Salkowska

La rivoluzione culturale italiana degli anni '60 ha avuto influenza su vari ambiti e uno di questi è stato i famosi fumetti. Il loro nuovo tipo - i fumetti neri - come tutto il movimento di contestazione si ribellava contro il moralismo e l'immagine della società di allora, varcando il rigido confine dei tabù. Il primo titolo che rappresentava la corrente era *Diabolik* di

Angela e Luciana Giussani, lanciato nel 1962. Ha avuto un gran successo e subito dopo sono apparsi altri fumetti come *Fantax*, *Kriminal* e *Satanik* o perfino le parodie come *Cattivik* di Bonvi (1965). Vale la pena prestare attenzione ai titoli. Per renderli più esotici, internazionali, gli autori hanno deciso di usare le lettere di provenienza straniera, come la “k” o la “x”.

I loro protagoniści, mieniani di solito nei tytułi, sō gi antieroi, kriminali, che per essere carateristiki, portano vari kostumi aderenti, così comè nel caso di Superman, Spiderman o Batman. Nei seguenti album possiamo osservare le loro avventure nel mondo delle persone degenerate, piene dei difetti, corellati con la malavita: i ricconi avari, i nobili privi di scrupoli o le donne assetate di sesso e gioielli. I protagonisti sō accompagnati dai cosiddetti compari, che aiutano nella loro attivit̃a criminale. Quelli di solito sō le persone del sesso opposto e personificano l'attrattiva, costituendo una bella aggiunta ai suoi "master". Nella loro via sta di solito l'antagonista primario - poliziotto brillante e intrepido che prova di catturare i nostri antieroi. I fumetti neri ci offrono allora l'im-

magini piene di brutalit̃a, violenza e sensualit̃a.

Essi hanno influenzato anche altri campi di cultura di massa, per esempio il cinema. Sulla loro base sō stati creati le trasposizioni cinematografiche di *Diabolik* di Mario Bava, *Kriminal*, il suo sequel *Il marchio di Kriminal* e altri. Avevano la venatura erotica ma siccome gli italiani non avevano la tecnologia e il budget, non hanno avuto successo.

I fumetti neri sō apparsi anche in Polonia negli anni '90. La casa editoriale Rekin ha pubblicato quattro album di varie serie: *Black Jack*, *Wallestein*, *Donna Blu* e *Jolly*.

Glossario/Słowniczek

- **I fumetti** – komiks
- **Rivoluzione culturale** – rewolucja kulturalna
- **Contestazione** – kontestacja, bunt
- **Ribellarsi** – przeciwstawiać się, buntować się
- **Varcare la confine** – przekraczać granicę
- **La corrente** – prąd (tutaj: w sztuce)
- **Aderente** – obcisły
- **La malavita** – świat przestępczy
- **Assetato di** – spragniony (czegoś)
- **Intrepido** - nieustraszony
- **La trasposizione cinematografica** – adaptacja kinowa
- **La venatura** – tutaj: podtekst

O spełnianiu marzeń

Katarzyna Włażlak

Cześć, mam na imię Katarzyna, a właściwie to Catarina, bo tak mówią do mnie wszyscy moi włoscy znajomi. Na „rz” łamią sobie języki, więc tak zostałam Catariną, ale może zacząć od początku.

Od dawna lubię Włochy i wszystko, co z nimi związane – w tym oczywiście język, chyba jak większość z nas, pasjonatów Italii. Byłam kilka razy na wycieczkach we Włoszech, ale wiecie, jak to jest – wycieczka zazwyczaj jest organizowana przez biuro podróży, gdzie wszystko od początku do końca jest przemyślane, zorganizowane i zaplanowane. Nie mówię, że to źle, ale ja zawsze chciałam zobaczyć Italię z bliska, na żywo.

W zeszłym roku z okazji Świątowych Dni Młodzieży i wizyty papieża Franciszka zaoferowałam pomoc w związku z przyjazdem zagranicznych gości do naszej parafii. Mówię trochę po angielsku, trochę po włosku i niemiecku, więc pomyślałam, że będzie to dla mnie dobry sprawdzian moich umiejętności, a przy okazji, jeżeli będę mogła jeszcze komuś pomóc, to będzie mi bardzo miło, bo fajnie jest pomagać!

Dni Młodzieży skończyły się, goście odjechali i myślałam, że to koniec mojej przygody, ale wcale tak się nie stało. Pewnego popołudnia zadzwonił do mnie mój wujek ksiądz i powiedział „Catarinka, jest możliwość wyjechania na wolontariat do Watykanu, musisz tylko złożyć aplikację przez stronę watykańską i czekać na odpowiedź”.

Tak zrobiłam – wypełniłam wniosek i...czekałam... czekałam... i czekałam.

W pewnym momencie porzuciłam już nadzieję, aż tu nagle przyszła odpowiedź z Watykanu: „Dziękujemy za złożenie kandydatury i zapraszamy na wolontariat w październiku!”

Nie mogłam w to uwierzyć. Przez kolejne dni codziennie czytałam tę wiadomość.

I tak się zaczęło. Miałam wiele obaw. Nie znam jeszcze zbyt dobrze języka włoskiego.

Poza tym był to mój pierwszy taki samotny wyjazd. Pomyślałam: „Trudno, do odważnych świat należy”.

Kiedy poznałam już konkretne daty posługi na wolontariacie, mogłam zacząć bukować bilety lotnicze i przygotowywać się do podróży, ale wtedy zaczęły się piętrzyć przeszkody. Najpierw okazało się, że w tym terminie nie było już lotów do Rzymu. Musiałam zatem przylecieć dwa dni wcześniej („O matko, co ja tam będę sama robiła, jak ja sobie poradzę?!”).

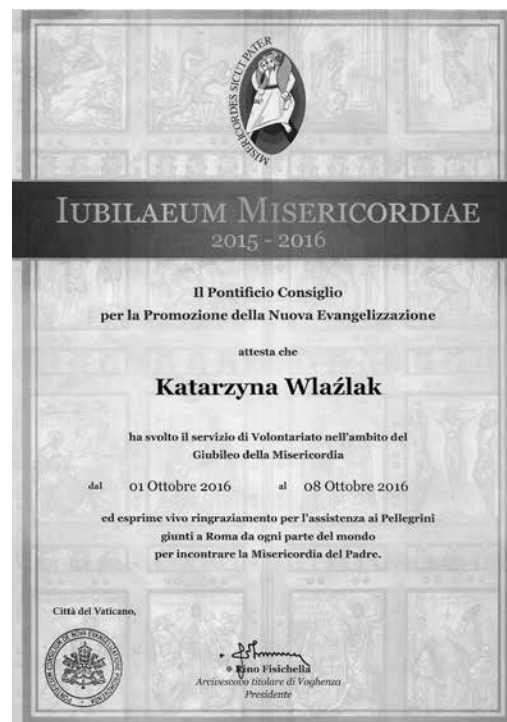
To nie koniec przeciwności – okazało się, że pokój w hotelu, który wcześniej sobie upatrzyłam, został przez kogoś wynajęty i tak zostałam bez hotelu w miarę dobrej cenie i dobrej dzielnicy Rzymu.

Musiałam jednak jakoś tam się dostać. Jak mawiała Scarlett O'Hara – „Nie mogę teraz o tym myśleć. Pomyślę o tym jutro”. Następnego dnia po południu spróbowałam jeszcze raz i nagle... okazało się że znalazłam lot i dobry hotel w przystępnej cenie! (Opatrzność chyba nade mną czuwała).

Tata zawiózł mnie na samolot i wyruszyłam. Podczas lotu próbowałam powtarzać podstawowe włoskie zwroty i słówka, ale miałam w głowie taki mętlik, że nie mogłam się na niczym skupić. Siedząca obok mnie kobieta zapytała: „Czy leci pani do Rzymu uczyć się włoskiego?”. Odpowiedziałam jej, że w pewnym sensie tak i wyjaśniłam, po co lecę do Rzymu.

Pasażerka była bardzo miłą i sympatyczną panią psycholog, z którą się wymieniliśmy numerami telefonów i później spotkałyśmy się na pysznej kawie na Piazza Navona.

Był koniec września. Kiedy wylądowałam na Fiumicino, w Rzymie panował straszliwy upał, około 26°C, ale stwierdziłam „OK, przecież to słoneczne i gorące Włochy”. Po odbiorze bagażu



i kupnie biletu na pociąg zaczęła się moja cudowna włoska przygoda.

Pani, którą poznałam, wysiadła i zostałam już sama. Ja wysiadłam na kolejnej stacji, na której winna była mieć przesiadkę na kolejny pociąg, aby dojechać do „Stazione San Pietro”, ale – jak to we Włoszech – nigdzie nie mogłam znaleźć oznaczenia peronu nr 3. Stałam na początku dworca, policzyłam do trzech i stwierdziłam, że trzeci tor to chyba właściwy peron. Nagle nadjechał pociąg. Wsiadłam z przerażoną miną i prawie ze łzami w oczach wyszeptałam do kogoś łamanym włoskim „Która stacja to San Pietro?” Włoch zauważył moją przerażoną minę i powiedział, że muszę wysiąść na drugiej stacji i że mam się nie martwić, bo wszystko będzie BENE!!!

Wysiadłam i rzeczywiście było tak, jak mówił – mała stacja przy placu, który trzeba obejść, aby z niego wyjść i dojść do ulicy na której znajdował się mój hotel.

Weszłam na ulicę, na której miałam mieszkać i tam moim oczom ukazała się przepiękna ulica ze stylowymi rzymskimi kamienicami. Doszłam do kamienicy, w której znajdował się mój hotel. Na domofonie mieścił się numer i nazwa hotelu. Zadzwoniłam. Łamanym włoskim przedstawiłam się. Głos z domofonu powiedział, żebym chwilę zaczekała, a zaraz ktoś po mnie wyjdzie.

Weszliśmy do wielkiego holu kamienicy i przeszliśmy na patio, ponieważ pokoje pojedyncze znajdowały się w drugiej części kamienicy, na piątym piętrze.

Kamienica była przepiękna – stylowa, z przełomu wieków. Weszliśmy do drugiej części i tam ujrzałam piękną, drewnianą, przeszkloną windę. Aby z niej skorzystać, należało odsunąć specjalne kraty, wejść, zasunąć je, przekręcić specjalny klucz w windzie i wybrać numer piętra.

W końcu dotarliśmy do mojego pokoju. Drzwi nie otwierały się w normalny sposób.

Aby do niego wejść, należało pociągnąć za złotą klamkę. Obydwa skrzydła otwierały się jednocześnie. Wtedy zobaczyłam przepiękny mały pokójk z wspaniałą posadzką, sztukaterią na suficie i niesamowitymi złotymi mosiężnymi lampami.

Włoch powiedział mi, żebym rozgościła się, a później zjechała do recepcji się zameldować. Niczym kamerdyner z filmów historycznych za-

mknął dwie połowy drzwi i zostałam sam w swoim pokoju. Położyłam walizkę i podeszłam do okna. Kiedy je otworzyłam, moim oczom ukazał się niesamowity widok – kopuła bazyliki św. Piotra. Nie mogłam w to uwierzyć – cudowny pokój z takim widokiem – życie jest piękne!

Po zameldowaniu się i ochłonięciu z nadmiaru wrażeń postanowiłam wyjść na krótki spacer po okolicy. A jako że mieszkałam w dzielnicy Vaticano-Prati, jednej z najpiękniejszych dzielnic Rzymu, było gdzie spacerować!

Następnego dnia postanowiłam wybrać się na małą wycieczkę. Plany były następujące: zobaczyć Campo di Fiori, Piazza Navona, Panteon i Piazza Venezia, ale nie dało się iść według mapy. Po drodze mijałam tyle różnych ciekawych miejsc, uliczek, fontann, że co chwilę zbaczałam z trasy i się gubiłam, ale to gubienie się było cudowne i magiczne!

Po całym dniu wrażeń wróciłam, spakowałam się i poszłam spać, bo od dnia następnego zaczynał się mój wolontariat. Rano o 10 wszyscy wolontariusze stawili się w biurze na via della Conciliazione. Wszyscy mówili po włosku i tylko kilka osób posługiwało się angielskim. Po piętnastu minutach przyszła po nas dziewczyna i zabrała do sali, aby przekazać nam kilka podstawowych informacji i przeprowadzić krótki kurs – oczywiście wszystko po włosku.

Po odbyciu kursu zostaliśmy zawiezieni do „akademika” w którym mieszkaliśmy podczas posługi. Byłam w tym czasie jedyną Polką na wolontariacie. Oprócz mnie były tam też dwie Brazylij-

ki, dwie osoby z USA, a resztę stanowili sami Włosi i Włoszki z różnych regionów (Sycylia, Kampania, Lombardia, Liguria, Piemont itd.).

Zostaliśmy zakwaterowani w akademiku. Czuję się nieco pewniej mówiąc po angielsku, więc zaprzyjaźniłam się z dziewczyną z USA. Zamieszkałyśmy razem w jednym pokoju, który dzieliłyśmy też z Włoszkami. Przy tyłu różnych językach w jednym miejscu bywało zabawnie.

Codziennie rano lub po południu, w zależności od tego, jak wypadła posługa, pracowałam w bazylice św. Piotra i udzielałam informacji w języku angielskim na temat roku miłosierdzia i Świętych Drzwi, które zostały otwarte z tej okazji (są otwierane raz na 25 lat).

Był to dla mnie wspaniały czas – pomimo początkowego stresu, wynikającego z mojej niewielkiej znajomości włoskiego (a Włosi mówili do mnie bardzo szybko, a nawet w dialekcie, przez co nie mogłam za tym wszystkim nadążyć – o mamma mia!), przemęczenia i upału, jaki akurat tamtej jesieni panował w Rzymie. Codziennie po skończonej posłudze i zjedzeniu obiadu w akademickiej stołówce chodziliśmy po Rzymie i zwiedzaliśmy. Było cudownie! Najlepsze było to, że sami Włosi też gubili się w mieście! Podczas wyjazdu poznałam wielu cudownych ludzi i nawiązałam wspaniałe relacje i przyjaźnie. Uważam zatem, że nie wolno rezygnować ze swoich marzeń.

Nawet jeżeli po drodze jest wiele przeciwności, a przeskody się piętrzą, to nie należy się poddawać!



Sull'avverare sogni

Katarzyna Wlazlak, traduzione: Justyna Groblińska

Ciao, mi chiamo Katarzyna, o meglio Catarina, perché così mi chiamano tutti i miei amici italiani. Non riescono a pronunciare "rz" e per questo sono diventata Catarina, ma magari comincerò dall'inizio.

È da tempo che mi piace l'Italia e tutto ciò che è legato a essa, e la lingua, ovviamente – ma probabilmente come a tutti di noi appassionati d'Italia. Qualche volta ho fatto delle gite in Italia, però sapete com'è – la gita di solito viene organizzata da un'agenzia di viaggi, tutto è ben previsto, organizzato e preparato. Non lo critico, però io ho sempre voluto osservare l'Italia da vicino, dal vivo.

L'anno scorso in occasione della Giornata Mondiale della Gioventù e la visita di Papa Francesco ho offerto l'aiuto durante il soggiorno degli ospiti nella nostra parrocchia. Parlo un po' inglese, italiano e tedesco, quindi ho pensato che questa sarebbe stata una buona verifica delle mie competenze e se allo stesso tempo avessi potuto aiutare qualcuno, ne sarei stata molto felice, perché l'aiutare è molto bello!

La Giornata Mondiale della Gioventù è finita, gli ospiti sono partiti e ho pensato che fosse stata la fine della mia avventura, però era diverso. Un po-

meriggio mi ha chiamato mio zio prete e ha detto: "Catarinka, c'è la possibilità di andare al volontariato in Vaticano, devi solo compilare un'applicazione sul sito del Vaticano e aspettare la risposta."

Ho fatto così – ho compilato il formulario e... aspettavo... aspettavo... e aspettavo.

Avevo già perso la speranza quando, all'improvviso, è arrivata la risposta dal Vaticano: „Ti ringraziamo per l'applicazione e ti invitiamo al progetto di volontariato in ottobre!”

Non potevo crederci. I giorni seguenti leggevo questo messaggio tutto il tempo.

Così è cominciato. Sono stata preoccupata. Non conosco l'italiano molto bene.

Inoltre, è stato il primo viaggio che facevo da sola. Ho pensato: "Chi non risica, non rosica."

Quando ho saputo il termine concreto del progetto, ho potuto prenotare i biglietti e prepararmi per il viaggio, però allora sono apparsi degli ostacoli. Prima, si è rivelato che non c'erano biglietti per Roma per quei giorni. Sono dovuta, dunque, venire due giorni prima ("Mamma mia, cosa farò da sola, come farò?!")

Non è stata la fine dei problemi – è successo che la camera che ho trovato prima, era stata già

prenotata e così sono rimasta senza albergo economico e situato in una zona di Roma tranquilla.

Dovevo comunque arrivarci in qualche modo. Come diceva Scarlett O'Hara: "Non posso pensarci ora. Ci penserò domani." Il giorno seguente ho provato di nuovo e improvvisamente ho trovato il volo e un buon albergo con prezzi soddisfacenti! (La Provvidenza divina doveva guardarmi).

Il mio papà mi ha accompagnato all'aeroporto e sono partita. Durante il volo cercavo di ripetere le frasi e parole italiane, però ero così confusa che non potevo concentrarmi. Una donna che stava accanto a me, mi ha chiesto: "Va a Roma per studiare italiano?" Le ho detto che in un certo senso sì e ho spiegato per quale motivo andavo a Roma.

La passeggera era una psicologa molto gentile e simpatica, ci siamo scambiate i numeri di telefono e dopo ci siamo incontrate allo squisito caffè alla Piazza Navona.

Era la fine di settembre. Quando sono arrivata a Fiumicino, a Roma faceva un caldo tremendo, circa 26 gradi, però ho pensato "OK, questa è l'Italia piena di sole e caldo." Dopo il ritiro del bagaglio e l'acquisto del biglietto del treno, la mia avventura è cominciata.

La donna che ho conosciuto è scesa dal treno e io sono rimasta da sola. Sono scesa alla stazione seguente, dove avrei dovuto trovare un altro treno per raggiungere la Stazione San Pietro, però – come capita in Italia – non potevo trovare il binario numero 3 da nessuna parte. Sono andata all'inizio della stazione, ho contato fino a tre e ho pensato che la terza ferrovia fosse quella giusta. Il treno è arrivato subito. Essendo spaventata, sono salita e quasi piangendo, ho sussurrato a qualcuno con il mio italiano imperfetto: "Quale stazione è quella San Pietro?" Un italiano ha notato che tremavo dalla paura e mi ha detto che sarei dovuta scendere alla seconda stazione e che non sarei dovuta preoccuparmi perché tutto sarebbe andato BENE!!!

Sono scesa e, infatti, era come aveva detto lui: c'era una piccola stazione vicino alla piazza da cui dovevo uscire e arrivare alla via, dove si trovava il mio albergo.

Sono arrivata nella via in cui avrei dovuto abitare e lì, ai miei occhi, si è presentata una bellissima strada con i palazzi romani. Sono arrivata al palazzo in cui si trovava il mio albergo. Sul citofono c'era il numero e il nome dell'albergo. Ho chiamato. Mi sono presentata con il mio italiano imperfetto. La voce dal citofono mi ha detto di aspettare e che qualcuno sarebbe venuto in un attimo.

Siamo entrati nella grande hall del palazzo, perché le camere singole si trovavano nella sua seconda parte, al quinto piano.

Lo stile del palazzo era bellissimo. Siamo entrati nella seconda parte e ho notato un bellissimo ascensore di legno e vetro. Per salire sull'ascensore, occorreva spostare le sbarre, entrarci, chiudere le sbarre, girare una chiave speciale e scegliere un numero del piano.

Finalmente siamo arrivati alla mia camera. La porta non si apriva, come al solito.

Per entrarci, si doveva tirare una maniglia d'oro. Ambedue i battenti della porta si aprivano allo stesso tempo. In questo momento ho visto una piccola bellissima camera con un pavimento stupendo, gli stucchi sul soffitto e delle meravigliose lampade auree fatte di ottone.

L'italiano mi ha detto di accomodarmi e dopo di andare alla reception per registrarci. Ha chiuso tutti e due i battenti della porta come fosse stato un maggiordomo dei film storici e sono

rimasta da sola nella mia camera. Ho sistemato la valigia e sono andata verso la finestra. Quando l'ho aperta, ho ammirato un'incredibile vista - la cupola della Basilica di San Pietro. Non potevo crederci - una camera meravigliosa con tale vista - la vita è bella!

Dopo la registrazione, mi sono calmata e mi sono decisa a camminare un po' nei dintorni e, visto che abitavo nella zona Vaticano-Prati, una delle più belle di Roma, valeva la pena camminare.

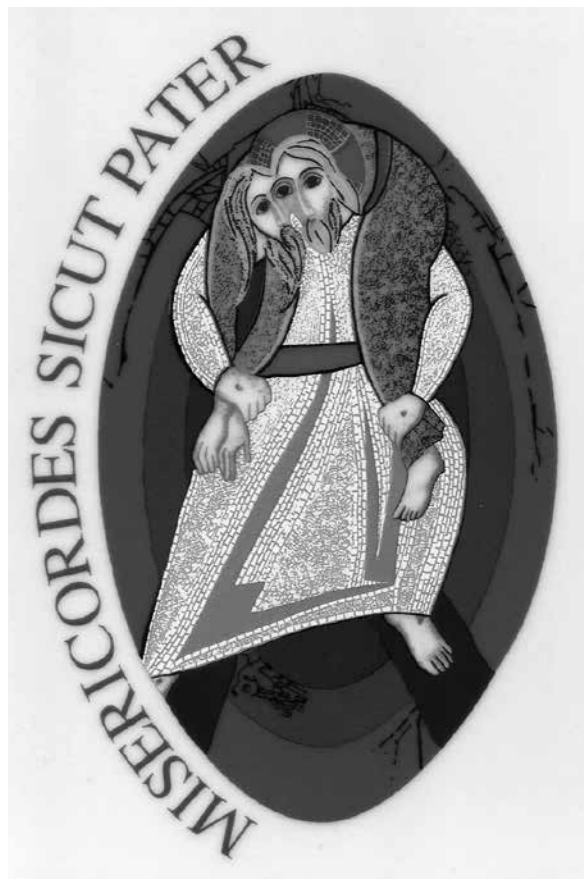
Il giorno seguente ho deciso di fare una piccola gita. Il mio piano era questo: vedere Campo di Fiori, Piazza Navona, Panteon e Piazza Venezia, anche se non ci si poteva andare secondo la mappa. Nel frattempo ho incontrato così tanti luoghi interessanti, vicoli, fontane che mi perdevono però questo perdersi era meraviglioso e magico!

Dopo tutto il giorno sono tornata, mi sono preparata e sono andata a dormire perché il giorno seguente sarebbe cominciato il mio volontariato. Alle 10 di mattina tutti i volontari sono arrivati all'ufficio in Via della Conciliazione. Tutti parlavano italiano e solo poche persone parlavano inglese. Dopo 15 minuti una ragazza ci ha invitato nella sala dove ci ha dato delle informazioni di base e ha fatto un piccolo corso - ovviamente tutto in italiano.

Dopo il corso, siamo stati accompagnati al dormitorio dove avremmo abitato durante il volontariato. Ero l'unica polacca in quel periodo. C'erano inoltre due brasiliane, due persone dagli Stati Uniti e gli altri erano italiani provenienti da diverse regioni (Sicilia, Campania, Lombardia, Liguria, Piemonte e così via).

Ci siamo sistemati nel dormitorio. Mi sono sentita meglio parlando inglese e quindi ho trovato un'amica dagli Stati Uniti. Abbiamo condiviso la camera con le altre ragazze italiane. Parlando tante lingue diverse in quel posto capitavano delle situazioni comiche.

Ogni mattina oppure ogni pomeriggio, a seconda del turno di volontariato, lavoravo nella ba-



silica di San Pietro e davo delle informazioni in inglese riguardanti l'Anno della Misericordia e la Porta Santa che con quest'occasione è stata aperta (viene aperta ogni 25 anni).

È stato per me un tempo meraviglioso - nonostante lo stress all'inizio del soggiorno causato dalla mia scarsa conoscenza d'italiano (e gli italiani parlavano con me molto veloce, persino in dialetto, perciò non riuscivo a seguire tutto - mamma mia!), dalla stanchezza e dal caldo che era quest'autunno a Roma. Ogni giorno dopo aver finito il volontariato e aver pranzato nella mensa accademica, camminavamo e visitavamo Roma. Era meraviglioso! Perfino gli italiani si perdevano in questa città! Durante il soggiorno ho conosciuto molte persone meravigliose, ho fatto le nuove amicizie.

Anche se incontriamo tanti ostacoli, non possiamo capitolarci!

UWAGA! Jesteśmy dla Was także w sieci!!! POTETE trovarci su internet!!!



Chcesz
dowiedzieć się o nas więcej?
Być zawsze na bieżąco?
Zajrzyj na naszą stronę internetową:
www.italianistyka.uni.lodz.pl/



Zajrzyj i polub nas na facebooku :)
www.facebook.com/SKN.ItaliAMO?fref=ts

Geografia Włoch w pigułce

Aleksandra Adamczyk

WŁOCHY – duże państwo leżące w Europie Południowej. Położone jest na Półwyspie Apenińskim, rozciągającym się na Morzu Śródziemnym, na północ od Tunezji. W skład Włoch wchodzi dwie duże wyspy: Sycylia i Sardynia. Z geograficznego punktu widzenia wyróżniamy więc jej trzy części: kontynentalną, półwyspową i wyspiarską.

POWIERZCHNIA. Wynosi 301 268 km². Łąd rozciąga się na 294 020 km², 7258 km² to wody.

GRANICE. Włochy graniczą z: Francją, Szwajcarią, Słowenią, San Marino i Austrią. Najdłuższa granica ustanowiona jest ze Szwajcarią – 740km. Linia brzegowa jest dosyć dobrze rozwinięta i mierzy 4996 km.

RZEŻBA TERENU. Góry i wyżyny stanowią około 77% powierzchni kraju. Tereny górskie reprezentowane są przede wszystkim przez Alpy. Dzielą się na Alpy Zachodnie i Wschodnie. Ich najwyższym szczytem jest Mont Blanc (4807 m n.p.m.). W wysokogórskiej części Alp można spotkać formy rzeźby polodowcowej takie jak: cyrki lodowcowe, doliny polodowcowe czy jeziora polodowcowe. W południowej części Alp występuje natomiast rzeźba krasowa. Drugim

ważnym przedstawicielem systemu górskiego we Włoszech są Apeniny. Dzielą się na Północne, Środkowe i Południowe. Apeniny powstały w trakcie orogenezy alpejskiej. Najwyższym szczytem jest Corno Grande (2912 m n.p.m.). Największą niziną Włoch jest Nizina Padańska rozciągająca się od Piemontu po Lombardię, Emilia-Romania i Wenecję Euganejską. Wysokość niziny wynosi poniżej 100 m.

KLIMAT. Włochy leżą głównie w strefie klimatu podzwrotnikowego, o odmianie śródziemnomorskiej. Klimat umiarkowany charakteryzuje pasma Alp. Na terenie Niziny Padańskiej dominuje natomiast klimat kontynentalny. Temperatura w poszczególnych regionach jest zmienna, zależy ona głównie od wiejących tam wiatrów. Wyróżnia się między innymi zimny wiatr Tramontana, powodujący obniżenie temperatury czy ciepły wiatr Sirocco potęgający upały.

WODY. Rzeki – najdłuższą i największą jest Pad (długość – 652km, powierzchnia – 75 000 km²). Od Alp do Adriatyku spływają Adyga i Piawa. Popularnymi włoskimi rzekami są także Tyber i Arno (płynące przez środkowe Włochy). Jeziora – na największą uwagę zasługują jeziora

południowych Włoch – Garda i Como. Pierwsze to największe i najczystsze jezioro w kraju, natomiast to drugie jest najgłębszym jeziorem Alp oraz jednocześnie jednym z najgłębszych jezior europejskich.

GLEBY. Górzyście tereny północnych Włoch pokryte są głównie glebami kamienistymi i bielicowymi, a w strefie podgórzy glebami brunatnymi. Do żyznych gleb Włoch zaliczamy: rędziny, gleby brązowe i gleby szarobrązowe. Terra rossa i terra fusca są charakterystycznymi glebami klimatu śródziemnomorskiego Włoch.

FLORA. Lasy zajmują 33,9% powierzchni kraju. Znajdują się głównie w górach. Wyróżniamy tam zarówno lasy iglaste jak i lasy liściaste, między innymi drzewa takie jak: świerki, modrzewie, sosny, buki. Makia to formacja roślinna zawierająca krzewy takie jak rozmaryn czy wawrzyn.

FAUNA. Skupisko fauny przeważa na obszarze górskim. Reprezentowana jest przez następujące gatunki: wilki, niedźwiedzie, koziorożce, kozice czy daniela. Ten typ fauny jest jednak bardzo ubogi. Ptaki i ssaki występują w znacznie większych ilościach. We Włoszech charakterystycznymi gatunkami ptaków są kruki i jaskółki.



Geografia dell'Italia in breve

Aleksandra Adamczyk

L'ITALIA - un grande paese che si trova nell'Europa meridionale. La penisola italiana si estende nel Mar Mediterraneo, a nord della Tunisia. L'Italia è costituita anche da due grandi isole: Sicilia e Sardegna. Quindi, geograficamente, si distinguono tre parti: una continentale, una peninsulare e una insulare.

LA SUPERFICIE. La sua superficie è di 301 268 km². La terra si estende per 294 020 km², 7258 km² sono occupati dalle acque.

LE FRONTIERE. L'Italia confina con: Francia, Svizzera, Slovenia, San Marino e Austria. Il confine più lungo è stabilito con la Svizzera – 740km. La battaglia è abbastanza ben sviluppata e si estende per 4996 km.

IL RILIEVO. Montagne e altopiani costituiscono circa il 77% del Paese. Le zone di montagna sono rappresentate soprattutto dalle Alpi. Esse sono divise in Occidente e Oriente. La vetta più alta è il Monte Bianco (4807 m slm). Nella parte alta delle Alpi si possono trovare i resti dei rilievi postglaciali come: circhi glaciali, valli glaciali o laghi glaciali. Nella parte meridionale delle Alpi si trova invece la scultura carsica. Il secondo notevole rappresentante del sistema montuoso in Italia è rappresentato

dagli Appennini. Essi sono divisi in Nord, Centro e Sud. Gli Appennini si sono creati durante l'orogenezia alpina.

La vetta più alta è il Corno Grande (2.912 m slm). La più grande pianura dell'Italia è la Pianura Padana la quale si estende dal Piemonte alla Lombardia, Emilia-Romagna e Veneto. L'altezza della pianura è inferiore ai 100 m.

IL CLIMA. L'Italia si trova generalmente nella zona di clima subtropicale, nella varietà di clima mediterraneo. Il clima temperato caratterizza le fasce delle Alpi. Nel terreno della Pianura Padana domina, invece, il clima continentale. La temperatura nelle varie regioni è variabile, dipende generalmente dai venti che soffiano lì. Si distinguono, tra l'altro, il freddo vento Tramontana, che provoca la diminuzione della temperatura, e il caldo vento Sirocco che intensifica le calore.

LE ACQUE. I fiumi – il più lungo e il più grande è il Po (la lunghezza – 652 km, la grandezza – 75 000 km²). Dalle Alpi al mare Adriatico scorrono i fiumi Adige e Piave. I popolari fiumi italiani sono anche Tevere e Arno (scorrono nell'Italia centrale). I laghi – la maggiore attenzione meritano i laghi dell'Italia setten-

trionale cioè il lago di Garda e il lago di Como. Il primo è il più grande e il più pulito lago del Paese, mentre il secondo è il lago più profondo delle Alpi e uno dei più profondi in Europa.

I SUOLI. I terreni montuosi del Nord Italia sono prevalentemente coperti dai suoli sassosi e suoli podzolici, ma nella zona preecollinare ci sono suoli bruni. I suoli fertili in Italia ci sono: i rendzina, i suoli bruni e i suoli grigiobruni. La terra rossa e la terra fusca sono suoli caratteristici del clima mediterraneo dell'Italia.

LA FLORA. I boschi occupano il 33,9% del territorio del Paese. Questi si trovano principalmente in montagna. Si distinguono lì sia le foreste di aghifoglie sia di latifoglie, tra l'altro alberi come: gli abeti rossi, i larici, i tigli, i faggi. La macchia mediterranea è una formazione vegetale contenente gli arbusti come il rosmarino o l'alloro.

LA FAUNA. La fauna prevale nella zona di montagna. È rappresentata dalle seguenti specie: i lupi, gli orsi, gli stambecci, i camosci o i daini. Ma questo tipo di fauna è molto scarso. Gli uccelli e i mammiferi ci sono in quantità molto più notevole. Fra gli uccelli dell'Italia sono caratteristici i corvi e le rondini.

Życie polityczne we Włoszech

Małgorzata Dzieduszyńska

Wywiad z Giuseppe Lantą Cossalterem na temat włoskiej polityki.

Giuseppe jest członkiem partii ALDE (Porozumienie Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy). W przeszłości należał do partii Partito Pirata Italiano, gdzie był jedną z głównych postaci. Brał udział w licznych konferencjach i debatach o zasięgu europejskim.

Jak obecnie wygląda sytuacja w polityce włoskiej?

Jest niepewna. Rządy Partii Demokratycznej nie potrwają już długo, więc konieczne będą wybory. Alternatywy, w kolejności od najsilniejszej to: Ruch Pięciu Gwiazd (Grillo), Liga Północna (Salvini), Forza Italia (Berlusconi), Włoska Lewica. Jest to smutny scenariusz, w którym nie wiadomo, na kogo głosować i ostatecznie wybiera się najmniej-sze zło.

Spółeczeństwo włoskie jest bardziej konserwatywne czy liberalne?

Według mnie mówienie obecnie we Włoszech o prawicy lub lewicy, konserwatywnym lub liberalnym podejściu jest błędne. Te kategorie już nie istnieją. Jeśli miałbym spróbować odpowiedzieć jednak na to pytanie, powiedziałbym, że we Włoszech wygrywa tzw. anty-polityka, przeciwna każdemu rządowi, ponieważ wszystko widziane jest jako błędne (bez względu na to, czy jest lewicowe czy prawicowe).

Silvio Berlusconi to bardzo znana postać w polityce włoskiej. Co myśli o nim Wasze społeczeństwo?

Włosi mają raczej negatywny stosunek do Berlusconi, zwłaszcza po ostatnich skandalach z jego udziałem. Jednak biorąc pod uwagę wszystkie alternatywy, jego powrót wcale nie jest nieprawdopodobny.

Czy Włosi czują, że mają wpływ na politykę?

Nie, Włosi mają wrażenie, że ich głos nie ma żadnej wartości. Z tego powodu frekwencja wyborcza jest niska. Także z tej przyczyny powstają partie populistyczne takie jak Ruch Pięciu Gwiazd, które obiecują obywatelom możliwość dokonywania zmian.

W grudniu w Twoim kraju odbyło się referendum. O czym decydowaliście?

Referendum dotyczyło zmian w konstytucji. Włoski parlament składa się tak naprawdę z dwóch izb: izby deputowanych i senatu. Aby ustawa weszła w życie, musi zostać przyjęta przez obie. Gdyby referendum przeszło, Senat straciłby na znaczeniu oraz doszłoby do kilku innych małych zmian, jak na przykład do likwidacji prowincji.

Czy jesteś zadowolony z rezultatu?

Nie. Głosowałem za zmianami w nadziei, że we Włoszech wreszcie będzie mogła dokonać się zmiana, a tymczasem zostaliśmy z tymi samymi politykami i tą samą biurokracją.

Czy media mają wpływ na włoską politykę?

Mają bardzo duży wpływ. Media przekazują informacje proste i bezpośrednie. Berlusconi używał telewizji odkąd założył Mediaset (z trzema naj-

ważniejszymi kanałami państwowymi). Był pierwszy w Europie. Dziś walka polityczna przeniosła się do Internetu i jest prowadzona przez tych, którzy najlepiej się komunikują. Najlepsi z tego punktu widzenia są według mnie Ruch Pięciu Gwiazd i Liga Północna.

Z jakimi innymi państwami Włochy utrzymują kontakty polityczne?

Przed wszystkim z państwami europejskimi, ale także ze Stanami Zjednoczonymi i najważniejszymi organizacjami międzynarodowymi. Znaczenie mniej z Rosją, to Berlusconi był zwolennikiem utrzymywania tych relacji.

Polityka włoska wydaje się trudna do zrozumienia dla osób z innych państw...

Ty pochodzisz z Polski, gdzie macie silny prawicowy rząd. Bardzo możliwe, że z tego powodu trudno zrozumieć naszą lewicową historię polityczną – mieliśmy najsilniejszą komunistyczną partię w Europie.

Jaki wynik przewidujesz w nadchodzących wyborach?

Wydaje mi się, że Partia Demokratyczna i lewica przechodzą obecnie kryzys. To może spowodować dwa możliwe rozwiązania: albo do rządu dostanie się Ruch Pięciu Gwiazd, albo Liga Północna i nowa prawicowa koalicja. Wśród tych dwóch możliwości, nie wiem, która byłaby gorsza.

Co chciałbyś zmienić we włoskiej polityce?

Uważam, że należy zmniejszyć długi i uprościć procedury. Włochy zawsze były krajem, w którym wszystko działało za wolno, podatki były za wysokie – a na tym wszystkim cierpi gospodarka. Gdybym był politykiem, to przede wszystkim zadbałbym o napędzenie rynku.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



La vita politica in Italia

Małgorzata Dzieduszyńska

L'intervista a Giuseppe Lanta Cossalter sulla politica italiana.

Giuseppe è un membro del partito ALDE (Alleanza dei Democratici e dei Liberali per l'Europa). In passato è stato un membro e uno dei personaggi principali del „Partito Pirata Italiano”. Ha partecipato a numerosi convegni e dibattiti a livello europeo.

Come appare la situazione politica italiana attualmente?

È incerta. Il governo composto dal Partito Democratico (PD) non è più in grado di andare avanti e presto saranno necessarie le elezioni. Le alternative, in ordine di dimensioni, sono: Movimento 5 Stelle (Grillo), Lega Nord (Salvini), Forza Italia (Berlusconi), Sinistra italiana. Uno scenario triste in cui non si sa chi o cosa votare e si sceglie il meno peggio.

Le persone in Italia sono più conservatrici o liberali?

Secondo me parlare ancora in Italia di destra e sinistra, di conservatori e rivoluzionari, è sbagliato.

Non esistono più queste categorie. Se fossi costretto a dare una risposta, direi che in Italia vince l'anti-politica, il volersi opporre ad ogni governo perché qualsiasi cosa faccia viene vista come sbagliata (che sia di destra, o di sinistra).

Silvio Berlusconi è una persona molto nota nella politica italiana? Che cosa pensa la gente in Italia di lui?

Gli italiani hanno generalmente un ricordo negativo di Berlusconi, visti soprattutto gli ultimi scandali. Tuttavia, viste le alternative, non sarebbe poi così improbabile un suo ritorno.

Gli italiani sentono di avere un influsso nella politica?

No, gli italiani non hanno più fiducia nella politica e sentono che il loro voto non ha valore. È per questo che l'astensionismo è alto. Ed è sempre per questo che sono nati partiti populistici come il Movimento 5 Stelle, con la promessa di dar voce al popolo.

A dicembre c'è stato il referendum nel tuo paese. Cosa si è votato?

Il referendum prevedeva delle modifiche alla Costituzione. In Italia nel Parlamento infatti ci sono due assemblee con circa gli stessi poteri, Camera e Senato: una legge per essere approvata deve essere votata da entrambe. Se il referendum fosse passato, il Senato sarebbe diventato meno importante e ci sarebbero state molte altre piccole modifiche di tipo liberale, come l'eliminazione delle province.

Sei contento del risultato?

No. Avevo votato sperando l'Italia potesse finalmente cambiare. Invece ci ritroviamo con i soliti politici e la solita burocrazia.

La politica italiana viene influenzata dai media?

Sì, la politica italiana viene molto influenzata dai media, perché questi ultimi consentono di trasmettere messaggi semplici e diretti. Berlusconi usava la TV in quanto possedeva Mediaset (con tre dei principali canali nazionali). Fu il primo in Europa. Oggi la battaglia politica si è spostata su Internet, ed è una gara a chi comunica meglio. I migliori, secondo me, da questo punto di vista, sono il Movimento 5 Stelle e la Lega Nord.

Con quali altri paesi i politici italiani intratengono relazioni?

Con l'Europa in primis, ma anche con gli Stati Uniti e le principali organizzazioni internazionali (Onu, ecc.). Meno con la Russia, poiché era Berlusconi a mantenere i buoni rapporti con Putin.

La politica italiana sembra difficile da capire per le persone da altri paesi...

Tu sei polacca – avete un forte governo di destra. Penso sia difficile per capire la nostra storia di

sinistra. Avevamo il più grande partito comunista d'Europa.

Cosa prevedi per le prossime elezioni che ci saranno quest'anno?

Vedo il Partito Democratico e la sinistra un po' in crisi. Questo mi porta a ipotizzare due possibili scenari: o cresce il Movimento 5 Stelle tanto da salire al governo, o cresce la Lega Nord con Salvini e una nuova coalizione di destra. Tra le due ipotesi, non so quale sia peggiore.

Che cosa vorresti cambiare nella politica italiana?

Personalmente, penso ci siano da ridurre gli sprechi e semplificare le procedure. L'Italia è sempre stata un paese dove le cose funzionano in maniera lenta, dove le tasse sono alte, e questo rallenta molto l'economia. Se fossi un politico, la prima cosa che farei è rilanciare i mercati.

Grazie mille per l'intervista.

Il paninaro – styl życia lat 80.

Aleksandra Adamczyk

L PANINARO. Brzmi znajomo? Jesteś pewny, że jest to związane tylko ze zwykłą „kanapką”?

Odkryjmy razem, czy masz rację!

Przenieśmy się do Włoch, konkretnie do Mediolanu lat 80. XX w. Tam młodzież stworzyła własną subkulturę, która w późniejszych latach rozprzestrzeniła się na terenie całego kraju. Charakteryzuje się ona: odrzuceniem spraw dotyczących polityki, upodobaniem konsumpcyjnego stylu życia, koniecznością zabawy i beztroski. Paninari to przede wszystkim młodzi ludzie uczęszczający do prestiżowych liceów prywatnych, spędzający wakacje w prestiżowych lokalizacjach, takich jak Santa Margherita Ligure – czyli młodzież pochodząca z bogatych domów. Jakże są więc elementy charakteryzujące włoskich Paninaro? Przede wszystkim obsesja na punkcie markowej odzieży. Prawdziwy przedstawiciel młodzieżowej subkultury nosił tylko ściśle sprecyzowane rodzaje ubrań. Jeansy Levi's czy Armani (tuż powyżej kostek, aby zademonstrować skarpety Burlington), obuwie Timberland, kozaki Durango i Frye, obuwie sportowe Converse All Star i Vans, kurtki skó-

rzane Avirex i Schott, kurtki typu bomber, kurtki woskowane marki Henri Lloy, kurtki puchowe Moncler, sweter Les Copains, bluzy Best Company lub American System, koszulki polo i t-shirty marki Lacoste, Ocean Pacific i Mistral, akcesoria takie jak: pasek El Charro, plecaki Jolly Invicta, okulary Ray-Ban, zegarki Winchester lub Swatch – wszystko to determinuje ich oryginalny styl. Motocykl często uzupełniał look Paninaro. Najpopularniejszym modelem był na początku Zundapp 175, a następnie kolejno Gilera KZ i Gilera RX.

Co więcej? Młodzi mediolańczycy posiadali własny styl porozumiewania się między sobą. Żargon ten był szczególnie i zarezerwowany tylko dla Paninaro. Często używali skrótów, słów przepłatanych zgrubieniami, makaronizmami, dodawali słowa angielskie i tworzyli różne deformacje słowne. Chcieli oni posiadać również wyłączne prawo do „swoich” słów, nie zgadzali się na wykorzystywanie ich sloganów przez osoby do tego nieuprawnione. Do głównych zainteresowań Paninaro należały także piosenki, szczególnie te autorstwa Wham!, Duran Duran, Falco czy Spandau

Ballet. Dzięki spotkaniu Paninaro z Pet Shop Boys (angielska grupa muzyczna) zainspirowali się oni do stworzenia hitu „Paninaro”.

Ale gdzie tamtejsza młodzież spędzała swój wolny czas? Odpowiedź jest wręcz ewidentna: w barach z fast foodem! Już od 1982 roku zbierali się w barze mediolańskim o nazwie Al Panino – miejscu symbolizującym tę subkulturę. A co jedli? Oczywiście typową kanapkę-hamburgera! Prawdziwym symbolem Paninaro był kogut, który według nich był przede wszystkim wyznacznikiem sukcesów w kontaktach z kobietami, a także generalnie tych życiowych. Sami Paninari tak właśnie się tytułowali – „Koguty”.

Jak widać przytoczony termin posiada znacznie szersze znaczenie i nie ogranicza się do pierwszego skojarzenia. Nawet jeśli nie jesteś Włochem i nie żyjesz w latach 80., możesz poczuć się jak jeden z nich – załóż buty Timberland, koszulkę Lacoste, okulary Ray-Ban, posłuchaj jednej z piosenek Wham! zając się jednocześnie hamburgerem i ... przenosisz się na moment do ich świata!

Il paninaro – lo stile di vita negli anni 80.

Aleksandra Adamczyk

L PANINARO. Suona familiare? Sei sicuro che questo termine è collegato solo al semplice “panino”? Scopriamo insieme se hai ragione!

Trasferiamoci in Italia, precisamente nella Milano degli anni 80. del Novecento. I giovani ci hanno creato la propria sottocultura che negli anni successivi si è diffusa in tutto il Paese. Tra le caratteristiche possiamo indicare: il rifiuto della politica, la preferenza dello stile di vita consumista, la necessità del divertimento e la spensieratezza. I Paninari erano soprattutto i ragazzi che frequentavano i prestigiosi licei privati e passavano le vacanze in luoghi prestigiosi come Santa Margherita Ligure, cioè i giovani che provenivano da famiglie ricche. Allora, quali sono gli elementi che caratterizzavano il Paninaro italiano? Prima di tutto l'ossessione per la griffe nell'abbigliamento. Un vero rappresentante della sottocultura giovanile indossava solo i ve-

stiti precisamente firmate. I jeans Levi's o Armani (un po' sopra le caviglie per mostrare le calze Burlington), le calze Timberland, gli stivali Durango o Frye, le scarpe sportive Converse All Star o Vans, i giubbotti di pelle Avirex o Schott, la giacca bomber, la cerata Henri Lloy, il piumino Moncler, il maglione Les Copains, le felpe Best Company o American System, la polo e le t-shirt Lacoste, Ocean Pacific o Mistral, gli accessori come la cintura El Charro, gli zainetti Jolly Invicta, gli occhiali Ray-Ban o gli orologi Winchester o Swatch – questi sono i caratteri predominanti del loro originale look. La moto spesso completava il look dei Paninari. Il modello più popolare era prima Zundapp 175 e poi Gilera KZ e Gilera RX.

Cos'altro? I giovani milanesi avevano il loro proprio modo di parlare. Questo gergo era particolare e riservato solo per i Paninari. Spesso usa-

vano le abbreviazioni, parole combinate con gli accrescitivi, forme maccheroniche, aggiungevano parole in inglese e facevano diverse deformazioni linguistiche. Volevano avere anche l'esclusività delle “loro” parole, non accettavano che i loro slogan fossero usati dalle persone non autorizzate. Tra i principali interessi del paninaro c'erano anche le canzoni, particolarmente quelle di Wham!, Duran Duran, Falco o Spandau Ballet. L'incontro di Paninaro con i Pet Shop Boys (gruppo musicale inglese) li ha ispirato la creazione dell'hit “Paninaro”.

Ma dove i giovani trascorrevano il tempo libero? La risposta è molto chiara: nei bar con il fast food! Già nel 1982 si riunivano nel bar milanese “Al Panino” – il posto che simbolizzava questa sottocultura. Che cosa mangiavano? Ovviamente il tipico panino con hamburger! Il vero simbolo dei Paninari era un gallo che secondo la loro credenza

era soprattutto segno di successo con le donne e più in generale nella vita. I paninari erano chiamati anche proprio così: "I Galli".

Come si può vedere il termine citato ha un significato multiplo e non si limita alle prime associazioni. Anche se non sei italiano e non vivi negli anni '80 puoi sentirti come uno di loro – indossa le

scarpe Timberland, la t-shirt Lacoste, gli occhiali Ray-Ban, ascolta una delle canzoni Wham!, mangia nello stesso momento l'hamburger e ... sei per un attimo nel loro mondo!

Króliki, zółwie i kurczaki na włoskim lądzie

Natalia Krawczak

Zima odchodzi w niepamięć, czas więc snuć plany na wymarzone i upragnione wakacje. Warto rozglądać się za czymś, co sprawi nam przyjemność. W myśl znanej nam wszystkim powiedzenia „podróże kształcą” ja postanowiłam wybrać się w tym roku na obcy ląd, jakim są dla mnie Włochy. Przeprowadziłam wstępne poszukiwania i w oko wpadła mi pewna wyspa o nazwie wywodzącej się z języka greckiego. Lampedusa może oznaczać ‘skałę’ (znaczenie ma specyficzna budowa wyspy); inne źródła podają tłumaczenie jako jednej z odmian ostryg (w które wyspa obfitowała). Dopuszczalne jest także znaczenie „lampa” ze względu na światła pomagające żeglarzom w ich morskich zmaganiach. Malownicza wyspa znajduje się na Morzu Śródziemnym, między Maltą a Tunezją. Jest największą, bo liczącą 20,2 km² z Wysp Pelagijskich. Ważną informacją dla turystów jest położenie. Jest bowiem najbardziej wysuniętym

punktem Europy na południe. Ciepłe promienie słońca towarzyszą tam turystom od kwietnia aż do listopada.

Wyspa nie tylko kusi swoimi walorami krajobrazowymi, lecz także może poszczycić się najbardziej malowniczym lotniskiem na Starym Kontynencie.

Co warto tam zobaczyć? Przede wszystkim Spiaggia dei Conigli, czyli Plażę Królików. Imponujące wrażenie wywołuje idealnie biały piasek i krystaliczna, szmaragdowa woda. Wszystko to sprawiło, że plaża otrzymała w 2013 roku miano najpiękniejszej (ranking według TripAdvisor). Historia nazwy jest szalenie zabawna. Otóż wywodzi się ona z arabskiego „rabbīt” co oznacza „połączenie”, jednak z języka angielskiego wiemy, że tym mianem określa się królika. Jedna z legend snuje teorię, która mówi, że w czasie obniżenia poziomu wód króliki dostały się na wyspę, a po ponownym podniesieniu zostały tam uwięzione.

Kolejnym punktem wycieczki może stać się rezerwat przyrody Baia dei Conigli, gdzie szczególnie chronione jest życie żółwi. Teren jest pilnie strzeżony głównie w nocy. Pracownicy i wolontariusze chcą zapewnić bezpieczeństwo nowo narodzonym, bezbronnym istotom.

Moje uznanie zyskuje również Cala Pulcino (Zatoka Kurczaka), ze względu na piękny krajobraz i idyllę. Widokami dorównuje Plaży Królików, ale w mojej opinii ogromną zaletą może być panujący tam spokój, bowiem ta zatoka jest rzadziej odwiedzana przez turystów. Jest to gratka dla wszystkich tych, którzy w wakacje chcą odpocząć od komercji, tłoku, codzienności, szarości.

Reasumując, zalety tego miejsca można by wymieniać w nieskończoność. Każdy urlopowicz znajdzie tam coś dla siebie. Wyspa zachwyca i szokuje. W moim odczuciu jest to rodzaj terapii dla zmęczonych osób, które mają dość miejskiego szumu. Gorąco polecam i mam nadzieję, że się spotkamy! :)

Conigli, tartarughe e pulcini nel territorio italiano

Natalia Krawczak, *traduzione, Justyna Groblińska*

L'inverno è già passato, occorre dunque pianificare le vacanze desiderate e ideali. Serve cercare qualcosa che ci darà piacere. Secondo il proverbio conosciuto da tutti "viaggiare apre la mente" quest'anno ho deciso di andare in quella terra sconosciuta che per me è stata l'Italia finora. Facendo una ricerca preliminare, sono rimasta colpita da un'isola il cui nome deriva dal greco. Lampedusa, che può significare la 'roccia' (per il motivo della conformazione specifica dell'isola), mentre altre fonti spiegano il significato con il nome di una specie di ostrica (che ne furono tante). Si prende in considerazione il significato della 'lampada' per il motivo dei fari che aiutano i marinai nel loro lavoro. La pittoresca isola si trova nel Mar Mediterraneo, tra Malta e Tunisia. È la più grande tra tutte le Isole Pelagie, con il suo territorio di 20,2 chilometri quadrati. Un'informazione importante per i turisti è la sua posizione: è il punto più a sud dell'Europa.

Là i caldi raggi di sole accompagnano i turisti da aprile fino a novembre.

L'isola non solo alletta coi suoi bei paesaggi, ma può anche vantarsi dell'aeroporto più pittoresco del Vecchio Continente.

Cosa merita di esser visto? Prima di tutto la Spiaggia dei Conigli, impressionante per la sua sabbia bianca e l'acqua come cristallo e smeraldo. Per ciò l'hanno portata a essere la spiaggia più bella nel 2013 (la classificazione secondo TripAdvisor). La storia del suo nome è incredibilmente divertente. Esso deriva dall'arabo "rabbīt" ciò significa 'legamento', mentre in inglese con questa parola nominiamo il coniglio. Una delle leggende teorizza che durante l'abbassamento del livello dell'acqua i conigli siano arrivati sull'isola, e poi con l'innalzamento sono stati catturati.

Un'altra tappa del viaggio può essere la riserva naturale Baia dei Conigli, dove vengono protet-

te specialmente le tartarughe. Il territorio si trova sotto la massima sicurezza, principalmente durante la notte, dove il personale e i volontari cercano di proteggere le neonate e vulnerabili creature.

Apprezzo anche la Cala Pulcino per il suo bello e paradisiaco paesaggio. Le sue viste sono paragonabili a quelle dalla Baia dei Conigli, ma secondo me ha un vantaggio enorme: la sua calma, grazie al numero dei turisti più basso. È un'attrazione per tutti coloro che vogliono allontanarsi dal commercio, dalla massificazione, dalla quotidianità e dal grigiore nella nostra vita.

Riassumendo, i vantaggi di questo posto sono infiniti. Ogni vacanziero ci troverà qualcosa per sé. L'isola ci incanta e sciocca. A mio parere è una specie di terapia per i sensi delle persone che sono stufe del rumore urbano. La raccomando e spero che ci si possa incontrare lì! :)

Nuovo Cinema Paradiso

Dominika Olczak

Nie bez powodu Giuseppe Tornatore zdobył za wyżej wspomniany film Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny w 1990 roku. Historia, która przede

wszystkim skupia się na postaci małego chłopca Totò, opowiada nie tylko o pięknej przyjaźni, ale o równie pięknej miłości do kina.

To, co urzeka w *Cinema Paradiso*, to przede wszystkim koncepcja, według której

film został nakręcony. Akcja rozgrywa się na bazie retrospekcji. Przeżywamy z teraz już dorosłym Totò jego dzieciństwo, nastoletnie oraz młodzieńcze lata. Historia ma miejsce się w małym miasteczku, a głównie wokół jedy-

nego znajdującego się tam kina, *Cinema Paradiso*.

Chłopiec od zawsze interesował się filmem i wszystkie pieniądze wydawał na ich oglądanie, dlatego spełnieniem jego marzeń była praca u boku Alfredo, starego operatora kinowego. Od momentu, kiedy Alfredo wziął go pod swoje skrzydła, pogłębia się zarówno jego miłość do kina, jak i przyjaźń ze starcem.

Chwytającym za serce aspektem jest relacja głównych bohaterów. Ich przyjaźń jest

szczerą i nie zna granic. Na początku filmu Totò jest tylko małym chłopcem, natomiast Alfredo jest starszym panem. To jednak nie przeszkadza im w rozumieniu siebie i pomaganiu sobie nawzajem tak, jak tylko potrafią. Późniejsze przeciwności losu również tylko umacniają ich relację, nawet pomimo upływu wielu lat.

Patrząc głębiej na film, widzimy nie tylko historię przyjaźni i miłości, nie tylko wspomnienia dorastającego Totò, ale również prze-

miany kulturowe i społeczne włoskiej prowincji. *Cinema Paradiso* jest filmem zdecydowanie godnym polecenia. Przez cały seans widz czuje ten charakterystyczny, małomiasteczkowy klimat, wczuwa się w przeżycia Totò i wzrusza się razem z nim. Jeśli chcesz przenieść się do pozornie zwykłego, lecz na swój sposób magicznego miasteczka i przeżyć kilka wzruszeń; obejrzyjcie *Nuovo Cinema Paradiso*.

Nuovo Cinema Paradiso



Dominika Olczak, traduzione Katarzyna Kowalik

Non senza ragione Giuseppe Tornatore ha vinto per il suddetto film il Premio Oscar per il miglior film in lingua straniera. La storia, che si concentra soprattutto sul personaggio del giovane ragazzo Totò, racconta non solo di una bella amicizia, ma ma anche di un amore altrettanto bello per il cinema.

Quello che fa ammirare *Nuovo Cinema Paradiso* è soprattutto l'idea secondo la quale il film è stato realizzato. L'azione si svolge alla base delle retrospettive. Riviviamo con Totò, ora già adulto, la sua infanzia e gli anni dell'adolescenza. La storia è ambientata in un piccolo villaggio, attorno all'unico cinema lì presente: Cinema Paradiso.

Il ragazzo, da sempre interessato al cinema, spendeva tutti i propri soldi comprando biglietti per i film. Ecco perché il suo sogno era lavorare con Alfredo, il vecchio proiezionista. Dal momento in cui Alfredo lo prende sotto la propria ala, crescono in Totò l'amore per il cinema e l'amicizia con l'uomo anziano.

Un aspetto che tocca il cuore è la relazione tra i protagonisti. La loro amicizia è sincera e illimitata. All'inizio del film Totò è soltanto un giovane ragazzo e Alfredo, invece, un uomo anziano. Nonostante questo non faticano a capirsi reciprocamente e ad aiutarsi così come possono. Le difficoltà che incontrano rinfor-

zano la loro relazione, nonostante il passare del tempo.

Analizzando il film più profondamente, vediamo non solo la storia d'amore e d'amicizia e i ricordi di Totò adolescente, ma anche i cambiamenti culturali e sociali della provincia italiana. *Nuovo Cinema Paradiso* è sicuramente un film da raccomandare. Lo spettatore, durante tutto il film, sente questo caratteristico clima di provincialità e vive le emozioni di Totò commuovendosi con lui. Se volete trasferirvi in una cittadina apparentemente normale ma a suo modo magica e commuovervi, guardate *Nuovo Cinema Paradiso*.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA TRANSLATORYKA i TRANSLACJE TIT IV „PRZEKŁAD W XXI WIEKU: WYZWANIA, MOŻLIWOŚCI, TRENDY” Uniwersytet Łódzki 22-23 września 2017

PIĄTEK, 22 WRZEŚNIA 2017			
9.30-17.00	REJESTRACJA – przy AULI 3		
10.00-11.00	Poranny serwis kawowy przy AULI 3		
11.00-11.15	POWITANIE I OTWARCIE KONFERENCJI Dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr hab. Joanna Jabłkowska Prodziekan Wydziału Filologicznego ds. naukowych, kierownik Zakładu Italianistyki Uniwersytetu Łódzkiego i opiekun naukowy Studenckiego Koła Naukowego Italianistów ItaliAMO, prof. UŁ dr hab. Artur Gałkowski Opiekun naukowy Studenckiego Koła Translatorycznego GIROLAMO, dr Łukasz Jan Berezowski		
11.15-13.15	SESJA PLENARNA I – AULA 3 Prowadzenie: Artur Gałkowski, Łukasz Jan Berezowski		
11.15-11.45	ŁUKASZ BOGUCKI (UŁ) Kompetencje tłumacza przysięgłego – szkolenie tłumaczy specjalistycznych na studiach podyplomowych w Uniwersytecie Łódzkim		
11.45-12.15	ALEKSANDRA MATULEWSKA (UAM) Tłumaczenie specjalistyczne: wyzwania i pułapki		
12.15-12.45	JOANNA MILER-CASSINO (PT TEPIS) Normy regulujące rynek tłumaczeń w Polsce i na świecie		
12.45-13.15	Dyskusja		
13.15-14.15	PRZERWA NA OBIAD (w kantinie FilMil, gmach Wydziału Filologicznego UŁ)		
SESJE PANELOWE			
14.15-15.30	PANEL I – PRZEKŁAD LITERACKI (1) Sala 0.43	PANEL II – PRZEKŁAD PRAWNO-PRAWNICZY (1) Sala 0.39	PANEL III – PRZEKŁAD SPECJALISTYCZNY (1) Sala 0.41
Prowadzenie	ELŻBIETA TOMASI-KAPRAL	JOANNA MILER-CASSINO	ARTUR GAŁKOWSKI
14.15-14.35	MIŁOŚ MILJATOVIĆ (UŚ) Czy warto tłumaczyć już przetłumaczoną książkę?	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI (UŁ/PT TEPIS) Pozycja i rola tłumacza jako biegłego w postępowaniu sądowym w świetle orzecznictwa krajowego i UE	BOŻENA BOLESTA-WRONA (UwB) Chrematonymy w przekładzie (na materiale nazw zegarków wyprodukowanych w XX/XXI w.).
14.35-14.55	ŁUKASZ TUPACZ (UKSW) Tłumaczenie najdoskonalszą szkołą warsztatu na podstawie wybranych przekładów autorstwa Felicjana Falińskiego	JOANNA KULAWIAK-CYRANKOWSKA (UŁ) Tłumaczenie niezbędne. Od kiedy i dlaczego romanistom prawniczym potrzebne są przekłady?	ALEKSANDRA BEATA MAKOWSKA (UŁ) Wpływ języka źródłowego na wybór słów przez tłumacza. Studium przypadku projektu tłumaczeniowego studentów II roku filologii angielskiej

14.55-15.15	PATRYCJA MASŁOWSKA (UAM) Zmieniająca się rola tłumaczy literackich. Anna Wasilewska, Wojciech Charchalis i ich nowe przekłady klasyków literatury.	DOMINIKA KRZYSZTOFOWICZ (UAM) Rzecz o inwencji własnej, czyli błędy w tłumaczeniach dyrektyw unijnych	HANNA MAKURAT (UG) Frazeologizmy w przekładach legend na język kaszubski
15.15-15.30	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
15.30-15.45	PRZERWA NA KAWĘ		
15.45-16.40	PANEL IV – PRZEKŁAD LITERACKI (2) Sala 0.43	PANEL V – PRZEKŁAD PRAWNO-PRAWNICZY (2) Sala 0.39	PANEL VI – PRZEKŁAD AUDIOWIZUALNY (1) Sala 0.41
Prowadzenie	JOANNA OZIMSKA	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI	HANNA MAKURAT
15.45-16.05	MARTA WĄGROWSKA (UŁ) Strategie przekładu a teorie postkolonialne na przykładzie tłumaczeń powieści Alaina Mabanckou	SEBASTIAN ORŁOWSKI (UW) Modalité déontique dans le Code civil français	OLGA ŁABENDOWICZ (UŁ) The Role of Audience in Audiovisual Translation: Changes and Challenger
16.05-16.25	JOANNA CIESIELKA, TOMASZ KACZMAREK (UŁ) Le théâtre français de contestation sociale au tournant du XXe siècle: quelques problèmes de traduction	PIOTR PIEPRZYCA (UP) Les termes du droit successoral en Pologne et en France - les problèmes traductologiques	DIANA DĄBROWSKA (UŁ) Od „Chce się żyć” do „Io sono Mateusz”, a „Perfetti sconosciuti” jako „Dobrze się kłamie w dobrym towarzystwie”. Tłumaczenia polskich tytułów filmowych we Włoszech i włoskich w Polsce
16.25-16.40	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
16.40-16.55	PRZERWA NA KAWĘ		
16.55-18.15	PANEL VII – PRZEKŁAD LITERACKI (3) Sala 0.43	PANEL VIII – ORGANIZACJE TŁUMACZY (1) Sala 0.39	PANEL IX – PRZEKŁAD SPECJALISTYCZNY (2) Sala 0.41
Prowadzenie	JOANNA CIESIELKA	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI	DIANA DĄBROWSKA
16.55-17.15	KRZYSZTOF DĘBOWSKI (UŁ) Analiza tłumaczeń wybranych tytułów dzieł Susanny Tamaro w kontekście ogólnoeuropejskim i polskim	JOANNA MILER-CASSINO (PT TEPIŚ) Prezentacja działalności Polskiego Towarzystwa Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych	KATARZYNA MISIEWICZ (UW) „Jak Ty piszesz, tak Cię widzą”. Analiza poprawności językowej internetowych wizytówek tłumaczy z języka włoskiego
17.15-17.35	ELŻBIETA TOMASI-KAPRAL (UŁ) Rola i pozycja tłumacza literatury w XXI wieku	AGNIESZKA MICHALSKA-RAJCH (BZT) Prezentacja działalności Stowarzyszenia Branżowy Związek Tłumaczy	LIDIA AURELIA TOMASZEWSKA (UŁ) Litteria. Traduzioni nell'ambito di un linguaggio specialistico.
17.35-17.55	JOANNA OZIMSKA (UŁ) Traduzione letteraria – le sfide: il caso della narrativa contemporanea polacca e dei nomi propri	TOMASZ RATAJCZYK (ZZTP) Podstawa prawna, cele i zadania Związku Zawodowego Tłumaczy Przysięgłych w Polsce	KATARZYNA KOWALIK, JUSTYNA GROBLIŃSKA (UŁ) Gli slavi dal punto di vista italiano – difficoltà traduttologiche nella traduzione de „Gli slavi. Storia, cultura e lingue dalle origini ai nostri giorni” di Marcello Garzaniti
17.55-18.15	Dyskusja	JOANNA MARIA SPYCHAŁA (PSTK) Prezentacja działalności Polskiego Stowarzyszenia Tłumaczy Konferencyjnych	Dyskusja
18.15-18.20	ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO DNIA KONFERENCJI		
19.15-20.15	WIECZORNY SPACER Z PRZEWODNIKIEM PO ULICY PIOTRKOWSKIEJ (zbiórka o godz. 19.00 pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności)		
SOBOTA, 23 WRZEŚNIA 2017			
10.30-11.00	Poranny serwis kawowy – w korytarzu przy salach 0.39/0.41/0.43		
SESJE PANELOWE			
11.00-12.15	PANEL X – PRZEKŁAD LITERACKI (4) Sala 0.43	PANEL XI – PRZEKŁAD SPECJALISTYCZNY (4) Sala 0.39	PANEL XII – NAUKOWE KOŁA STUDENCKIE (1) Sala 0.41
Prowadzenie	JOANNA CIESIELKA	ŁUKASZ JAN BEREZOWSKI	MILENA KARBOWNIK
11.20-11.40	ŁUKASZ BOROWIEC (KUL) Theatre translation in Poland 1945-2000: an overview of research perspectives	URSZULA BUKOWSKA-PELC (UŚ) Wykładnia przepisów prawa a przekład tekstów prawnych w aspekcie polsko-niemieckim	DOMINIKA ROMANOWSKA (UŁ) Sprawozdanie z działalności Studenckiego Koła Translatorycznego GIROLAMO
11.40-12.00	ELŻBIETA LESZKIEWICZ (UJ) La reconstruction de la dimension artistique dans la traduction de la poème, sur l'exemple de traduction « Ma bohème (Fantaisie) » d'Arthur Rimbaud par Julian Tuwim	JOANNA MARIA SPYCHAŁA (UAM/PSTK) O przekładzie ustnym	
12.00-12.15	Dyskusja	Dyskusja	Dyskusja
12.15-12.30	PRZERWA NA KAWĘ		
12.30-13.30	DYSKUSJA O PRZYSZŁOŚCI ZAWODU TŁUMACZA W POLSCE (SALA 0.43) Uczestnicy: Joanna Miler-Cassino (Polskie Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i Specjalistycznych) Agnieszka Michalska-Rajch (Branżowy Związek Tłumaczy) Tomasz Ratajczyk (Związek Zawodowy Tłumaczy Przysięgłych) Joanna Maria Spychała (Polskie Stowarzyszenie Tłumaczy Konferencyjnych) Moderacja: Łukasz Jan Berezowski		
13.30-14.00	PODSUMOWANIE KONFERENCJI, LOSOWANIE NAGRÓD RZECZOWYCH OD WYDAWNICTWA LINGEA I ZAKOŃCZENIE OBRAD		
14.00-15.00	OBIAD (w kantynie FilMil, gmach Wydziału Filologicznego UŁ)		